

Wznowienie akcji letniej

W poniedziałek — w drugim dniu powtórnie ogłoszonego stanu alarmowego w woj. krakowskim sytuacja na rzekach górskich okazała się mniej groźna niż przewidywano. Wody, które w niedzielę przekroczyły na wszystkich górskich rzekach stany ostrzegawcze, zaczęły opadać. W głównej mierze przyczyniły się do tego warunki atmosferyczne. W niedzielę po południu deszcz przestał padać.

Na terenach, gdzie ustąpiła już woda, mieszkańcy pracują nad usunięciem ze sprzętu rolniczego i zagrod obryzanej masy mułu. Ekipy sanitarne odkażają studnie oraz przeprowadzają szczepienia ochronne.

Jak informują Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krakowie — można już organizować kolonie i obozy letnie na terenie woj. krakowskiego. Nadal wstrzymane są jedynie przyjazdy dzieci na kolonie do Bochni oraz miejscowości: Piaski — Drużków w pow. Brzesko, Ochotnica w pow. Nowy Targ i Swinna Poręba w pow. Wadowice.

Organizatorów obozów pod namiotami na terenie woj. krakowskiego nadal obowiązuje konieczność wcześniejszego porozumienia się z powiatowymi stacjami sanitarno-epidemiologicznymi. (PAP)



Protest przeciw wojnie

W miejscowości Cambridge w USA odbyła się 26 bm. burzliwa demonstracja młodzieży, domagającej się natychmiastowego zakończenia wojny na Półwyspie Indochińskim. Policja użyła granatów z gazem łzawiącym. Na zdjęciu: jeden z demonstrantów stara się obezwładnić policjanta, który aresztował jego kolegę.

CAF — UPI — telefoto

Kambodża, Wietnam, Bliski Wschód

- Sajgon zwiększa pomoc dla Lon Nola
- Wzajemne naloty izraelsko-egipskie

Jak zakomunikował w Sajgonie południowowietnamski rzecznik wojskowy, do Kambodży wysłane zostały w niedzielę posiłki wojsk sajskich, aby stawić czoło nowej ofensywie przgotowywanej przez zwolenników księcia Sihanouka w rejonie tzw. „ka czego dziobu” na południe od drogi łączącej Sajgon z Phnom Penh. Chodzi w tym przypadku o 2500 żołnierzy. Tym samym ogólna liczba żołnierzy południowowietnamskich waleczących w Kambodży, zwiększyła się do 20 tysięcy.

Wokół planu Rogersa

Rzecznik irackiej Rady Dowództwa Rewolucji podał w niedzielę wieczorem do wiadomości, że Irak odrzucił propozycję amerykańską w sprawie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Także Komitet Centralny Organizacji Palestyńskich odrzucił plan Rogersa. Stwierdza on, że jakakolwiek decyzja wstrzymania ognia nie będzie wiążąca dla partyzantów palestyńskich. Przeciwni planowi Rogersa wypowiedzieli się również Syria. Jak wiadomo — nie akceptowała ona rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

Premier Jordani Rifai oświadczył w niedzielę wieczorem, iż rząd jordański jednoznacznie zaakceptował tekst odpowiedzi na inicjatywę amerykańską w sprawie uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. Odpowiadając na pytanie dziennikarzy, Rifai oświadczył, iż odpowiedź rządu jordańskiego pokrywa się ze stanowiskiem rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Przez całą niedzielę obradował rząd izraelski, tematem posiedzenia był plan Rogersa. Nie podjęto żadnej decyzji w tej sprawie. Gabinet izraelski ma zebrać się ponownie we wtorek. (PAP)

GLOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
28
LIPCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 177 (8221)
Cena 50 gr

W trosce o każdy kłos

Aura opóźnia sprzęt zbóż

Podobnie jak wiosną również i obecnie wyjątkowo nie sprzyjająca aura nie szczeni kłopotów naszym rolnikom. Nienotowane w tym okresie ulewne deszcze, zwłaszcza w południowo-wschodnich rejonach kraju na początku drugiej połowy lipca nie tylko zahamowały zbiory rzepaku i jęczmienia ozimego, ale spowodowały w wyniku powodzi zniszczenie upraw polowych na sporych obszarach. Tak więc do strat poniesionych na skutek wymarzenia zbóż ozimych zimą i nie obniżenia całego arealu zbóżami jarymi wiosną, która była o trzy tygodnie opóźniona, doszły obecnie straty spowodowane powodzią.

Cały wysiłek rolników skoncentrowany jest więc na niedopuszczeniu do dalszych strat w plonach, co nie jest bynajmniej łatwą sprawą. Ponowne opady deszczu utrudniają bowiem prace polowe, które z każdym dniem coraz bardziej się spiętrają. Równocześnie z niezakończonymi jeszcze zbiorami rzepaku i jęczmienia ozimego, w większości województw dokonuje się także sprzętu żyta. Nie zważając na padający deszcz rolnicy pracują w polu dosłownie od świtu do późnych godzin nocnych.

Mimo tak trudnych warunków w woj. rzeszowskim rolnicy kończą już sprzęt rzepaku, którego większość zdążyli w ciągu kilku ostatnich tygodni dni zwieźć, a gdzie niedługo rozpoczęli także omloty. W niektórych powiatach tego województwa skoszoną już także żyto na prawie połowie arealu obsianego tą rośliną. W jeszcze trudniejszych warunkach pracują rolnicy woj. krakowskiego, gdzie skutki powodzi są o wiele większe. Toteż tutaj sprzęt rzepaku dobiega końca tylko w niektórych powiatach, zaś koszenie żyta dopiero rozpoczęło. Rolnicy pracują także w dni świąteczne, aby nadrobić w miarę możliwości opóźnienia.

Również w woj. kieleckim, gdzie szybko dojrzewa do zbioru żyto i pszenica, nie uporano się jeszcze ze sprzętem rzepaku i jęczmienia ozimego. Toteż podobnie jak i w in-

nych województwach, rolnikom odczuwającym brak siły roboczej ofiarne pomaga młodzież nie tylko wiejska, ale także z miast przebywająca na obozach.

Podobnie zaawansowane są prace żniwne w województwach lubelskim, warszawskim, łódzkim i katowickim.

W korzystniejszej sytuacji są gospodarstwa chłopskie Wielkopolski, gdzie uporano się już ze sprzętem rzepaku, a zboża ozime są mniej powalone, dzięki czemu można je zbierać przy pomocy kombajnów i snopowiązałek. Dobre jest również zaopatrzenie wsi w artykuły zarówno konsumpcyjne jak i w środki produkcji niezbędne przy sprzęcie zbóż. I tutaj z dużą pomocą pospieszyła młodzież odpowiadając na apel ZG ZMW pod hasłem „Każdy kłos na wagę złota”. M. in. w pow. Konin hasło to realizuje 89 kół ZMW.

Natomiast w województwach północnych prace polowe koncentrują się niemal wyłącznie na zbiorach rzepaku i jęczmienia ozimego. Tylko w niektórych powiatach posiadających lekkie gleby, nieliczni rolnicy przystąpili do koszenia żyta. Żniwa żytnie spodziewane są tutaj w pełni dopiero pod koniec pierwszej dekady sierpnia. (PAP)

Szwed laureatem Nagrody Leninowskiej

W poniedziałek na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej za umacnianie pokoju między narodami, dziennikarzowi i działaczowi społecznemu Szwecji — Bertilowi Svanstroemowi. (PAP)

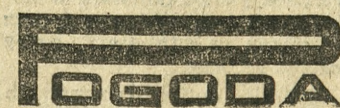
Sukces poznańskich spółdzielców

Nagrody za hodowlę bydła

Ostatnio podsumowano wyniki konkursu hodowlanego w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Spośród 463 zespołów gospodarstw, biorących udział w tym konkursie — 21 zdobyło pierwszą lokatę. Za najlepsze osiągnięcia w hodowli bydła 5 gospodarstw zespołowych otrzymało nagrodę Ministra Rolnictwa. Są to: Wilczyzna i Buszewko w woj. poznańskim, Szczekociny w woj. kieleckim, Górki w woj. lubelskim i Dobrodzień w woj. katowickim.

W spółdzielni Wilczyzna na 100 ha użytków rolnych przypada aż 169 sztuk bydła. W rezultacie w tamtejszym 300-hektarowym gospodarstwie hoduje się ponad 500 sztuk tych zwierząt. Jest to możliwe przede wszystkim dzięki intensywnemu gospodarce na użytkach zielonych z których zbiera się dwukrotnie więcej siana niż przeciętnie w kraju.

W nagrodzonych spółdzielniach powszechnie uprawia się rośliny pastewne, uzyskując wysokie ich plony. Maksymalnie wykorzystuje się posiadane grunty orne przez powszechne stosowanie poplonów i przedplonów siejąc rośliny na paszę zieloną. Uzyskane w ten sposób zielonki wykorzystuje się do przygotowywania dużych ilości kiszzonej na okres zimowy.



Zachmurzenie duże z okresowymi, większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna w granicach 17 — 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

W. Scheel pertraktuje w Moskwie

Nad układem o wyrzeczeniu się siły

W poniedziałek 27 lipca rano wicekanclerz i minister spraw zagranicznych NRF — Walter Scheel, przybyły do Moskwy dla prowadzenia rokowań z rządem radzieckim, złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromycie. Ministrowie omawiali szereg zagadnień będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania — komunikuje agencja TASS.

Obecni byli przy tym ze strony NRF sekretarz stanu Federalnego Urzędu Kanclerskiego Egon Bahr, sekretarz stanu MSZ — Paul Frank i

ambasador NRF w Związku Radzieckim — Helmut Allardt, ze strony zaś radzieckiej członkowie kolegium MSZ — Anatolij Kowalew i Walentin Fa-

lin. Jak informuje moskiewski korespondent DPA, minister Scheel oświadczył, że atmosfera tej wstępnej rozmowy, była bardzo konstruktywna.

Nie ustalono na razie żadnych terminów, w tym również daty zakończenia rokowań.

Po południu w spiridonowskim pałacu radzieckiego MSZ zebrały się delegacje radziecka z ministrem spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyką i zachodniemiecka z ministrem spraw zagranicznych NRF — W. Scheelem, aby rozpocząć oficjalne rokowania na temat zawarcia układu o wyrzeczeniu się siły — donosi tutejszy korespondent DPA.

Informuje on równocześnie, że obie strony postanowiły zachować całkowitą poufność rokowań. (PAP)

System informacji w łonie RWPG

W poniedziałek zakończyło się w Moskwie posiedzenie Międzynarodowego Centrum Informacyjnego, podczas którego omówiono problemy związane z utworzeniem międzynarodowego systemu informacji naukowej i technicznej państw członkowskich RWPG. System ten zostanie opracowany z końcem bieżącego roku i oparty na krajowych systemach informacyjnych.

W posiedzeniu Komitetu Międzynarodowego Centrum Informacji Naukowej i Technicznej wzięli udział stali przedstawiciele Bułgarii, Węgier, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, ZSRR i Czechosłowacji. W obradach uczestniczył również przedstawiciel Sekretariatu RWPG.

Porozumienie o utworzeniu Międzynarodowego Komitetu Informacji Naukowej i Technicznej zawarte zostało przez osiem państw socjalistycznych w 1969 r. zadania tego centrum to obsługa informacyjna w pierwszej kolejności państw członkowskich w zakresie problemów mających ważne znaczenie dla gospodarki narodowej. (PAP)

28 mld. zł!

Czyny społeczne w ocenie komisji FJN

W siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji OK FJN do spraw czynów społecznych.

Otwierając obrady członek Rady Państwa, sekretarz OK FJN Witold Jaroński poinformował zebranych że Prezydium OK FJN powołało na przewodniczącego komisji w jej nowym składzie wiceprezesa Rady Ministrów Zdzisława To-

mala. Informację o realizacji czynów społecznych w I półroczu br. przedstawił Leon Rzędowski — wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego. Według wstępnych danych wartość czynów społecznych zrealizowanych w I półroczu br. wyniosła ponad 2,1 mld zł. Kształtuje się więc na poziomie nieco wyższym niż w analogicznym okresie ub. r.

W wyniku realizacji czynów społecznych wybudowano we wspomnianym okresie m. in. ponad 486 km dróg o nawierzchni twardej, 16 mostów, ponad 43 km sieci wodociągowej na wsi, 112 izb lekcyjnych w szkołach, 24 świetlice i domy kultury, 24 remizy strażackie, 36 obiektów sportowych.

Przewiduje się, iż w bieżącym 5-leciu wartość wszystkich prac wykonanych w czynach społecznych wyniesie około 28 mld zł tj. o ponad 11 mld zł więcej niż w latach 1961 — 1965.

Efektom tych prac jest m. in. wybudowanie około 13 tys. km dróg o nawierzchni twardej i ulepszenie 9 tys. km dróg gruntowych, wybudowanie ponad 3 tys. izb lekcyjnych w szkołach podstawowych, około 1,200 remiz strażackich, ponad 400 obiektów kulturalnych, zagospodarowanie ponad 5 tys. ha zieleni miejskiej. Bezpośredni wkład ludności w rozbudowę, materialną i środków pieniężnych wynosi ponad 60 proc. wartości wymienionych prac. (PAP)

Przedstawiciel Kambodży w Polsce

W niedzielę przybył do Warszawy Thiunn Mumm — przedstawiciel patriotycznych i postępowych sił Kambodży, skupionych wokół Frontu Jedności Narodu Kambodży, kierowanego przez księcia Norodoma Sihanouka. Thiunn Mumm — znany działacz lewicy kambodżańskiej — jest obecnie ministrem gospodarki i finansów w królewskim rządzie jedności narodu.

Powódź w Indiach

Powódź w Indiach przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ostatnio poziom wód Brahmaputry gwałtownie wzrósł, niemal na całej długości rzek.

Największe szkody powódź spowodowała w stanie Asam. W ciągu ostatnich 3 dni ekipy ratownicze uratowały tam 3 tys. osób. Już od 6 dni stan Asam jest od-

cięty od pozostałych rejonów kraju. Według wstępnych obliczeń, szkody spowodowane przez powódź oblicza się tam na 3 300 tys. funtów szterlingów.



Prasłowiańskie cmentarzysko

W czasie prac w żwirowni w pobliżu Starej Wiśniówki pow. Złotów, dokonano odkrycia prasłowiańskiego cmentarzyska kultury pomorskiej, pochodzącego sprzed 2500 lat. Badania cmentarzyska dostarczą niewątpliwie dalszych materiałów, świadczących o tym, że w tym rejonie już od pradziejów mieszkala ludność pochodzenia słowiańskiego.

Zgon Salazara

W nocy z niedzieli na poniedziałek, zmarł w wieku 81 lat b. premier Portugalii, Antonio de Oliveira Salazar.

Nagroda dla polskiego filmu

Polski film „Dziura w ziemi”, reż. Andrzej Kondratiuk, odniósł poważny sukces na zakończonym w niedzielę w Karłowicach Varach w Czechosłowacji XVII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym. Uzyskał on wielką nagrodę specjalną międzynarodowego jury Festiwalu.

Bomby w Belfaście

Jak donoszą z Belfastu, w poniedziałek rano nastąpiła tam eksplozja dwóch ładunków wybuchowych. Nieznani sprawcy podłożyli bomby przed wejściem do jednego z barów. Budynek został częściowo zniszczony. Ofiar w ludziach nie było.

Szczegóły spisku antyrządowego w Libii

Przewodniczący libijskiej Rady Rewolucyjnej Kaddafi oświadczył, że na terytorium Libii zlikwidowano ostatnio reakcyjny spisek imperialistyczny, zmierzający do obalenia istniejącego rewolucyjnego rządu w kraju. W informacji przekazanej w Trypolisie korespondentowi agencji MEN czytamy, że w trakcie śledztwa ujawniono niektóre szczegóły świadczące o uczestnictwie w tym antyrządowym spisku „pewnego wielkiego mocarstwa”.

Dla zrealizowania swoich planów spiskowcy chcieli wykorzystać około 5 tysięcy najemników różnych narodowości z państw europejskich i afrykańskich. Wielu z tych najemników — pisze agencja MEN — walczyło w Kongo. W porozumieniu ze spiskowcami znajdowali się trzej eksperci d/s wojskowych, politycznych i gospodarczych, którzy okazali się być obywatelami obcego mocarstwa. Wśród głównych uczestników spisku znajdowało się szereg wojskowych i politycznych osobistości, zajmujących wysokie stanowiska w okresie rządów króla Idrisa I obalonego 1 września ub. roku. Główną osobą spisku był książę Abdella el — Senussi, który w wypadku sukcesu zostałby „honorowym prezydentem” Libii.

Korespondent agencji MEN pisze, że organizatorzy spisku przewidywali, iż w wypadku niepowodzenia planu opanowania stolicy, odwołują się do pomocy państwa imperialistycznych uznając tego terytorium jako samodzielnego państwa. Aresztowani spiskowcy przyznali się, że liczyli na poparcie pewnych obcych państw. W doniesieniach z Trypolisu wskazuje się na fakt dostawy broni przez amerykańską CIA dla uczestników przygotowywanego przewrotu. (PAP)

Program poprawy usług

Podróże przesyłek pocztowych

Lipiec i sierpień, miesiące wyjazdów urlopowych i wycieczek — to okres szczególnie trudny nie tylko dla kolei, ale również dla poczty. Pocztówki z pozdrowieniami „od gór” czy „znad morza” płyną falami we wszystkie strony kraju, tworząc „góry” korespondencji. Liczba przekazów telegraficznych zwiększa się w tym czasie kilka, a nawet kilkanaście razy. Z drugiej strony w tym właśnie okresie więcej cierpiących uwag — głównie na nieterminowe doręczanie przesyłek — kierowanych jest pod adresem poczty.

Dążąc do zabezpieczenia terminowego doręczania przesyłek zarówno w tych trudnych miesiącach, jak i przez cały rok, resort łączności przygotował kilkuletni program rozwoju usług pocztowych. Opracowanie tego programu poprzedziła analiza pracy poczty w ostatnim okresie.

W zeszłym roku na 2 mld przesyłek pocztowych i usług pieniężnych przekazanych przez pocztę, wpłynęło 5,9 tys. reklamacji i skarg, z których znaczna część dotyczyła nieterminowego doręczania.

Czas podróży przesyłek jest ściśle określony. Listy powinny dochodzić w ciągu 24 godzin (z marginesem dla wysyłanych z odległych miejsc placówek pocztowych), a paczki w ciągu 72 godzin. W tych granicach czasowych, a więc terminów, przesyłanych jest ponad 90 proc. listów oraz 85 proc. paczek. Podstawową przyczyną opóźnień jest przede wszystkim brak listonoszy.

Coś na kanikułę

KOLEKCJA SNÓW

Leningradzki uczonek — dr Wasyl Kasatkina jest posiadaczem „kolekcji” snów. Zawiera ona aż 8 tys. opisanych i zbędnych przez Kasatkina sennych majaczeń. Kolekcja ta jest rezultatem długoletnich badań nad działalnością mózgu ludzkiego w czasie snu, nad zalewnościami między snami i przeżyciami ludzi, ich pracą, warunkami życia itp.

W kolekcji Kasatkina są również sny wywołane na zadanie. Wywoływał on je za pomocą różnych fizycznych podrażnień, np. światłem, dźwiękami, zmianą temperatury powietrza.

PRZESZKODA W GOLENIU

Louis Chacon z miejscowości Ventura w stanie Kalifornia wniosł skargę do szeryfa, że ktoś złośliwie podrzucił mu do mieszkańca weża, który przeszkadza mu w gołębieniu. Waż, który usadowił się w łazience, tak groźnie „typie na niego ślepiami”, że boi się, iż kiedyś zatnie się żyłką... Sprawozdano hydrologa, zamknął dopływ wody i schwytał go. Miał półtora metra długości i należał do gatunku weży — dusiciele. (PAP)

Dziś i jutro teraźniejszość informacyjną opracował Zbigniew Sek

Chłopców z Filadelfii



Do Warszawy przybył znany chór chłopięcy z Filadelfii. Zespół wystąpi w Warszawie, Żelazowej Woli i Poznaniu. Na zdjęciu: pierwsze chwile w stolicy.

Fot. — CAF

Aktyw SD o wdrażaniu nowych bodźców ekonomicznych

25 lipca br. odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu narada przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Komitetów SD oraz członków prezydiów PK odpowiedzialnych za sprawy ekonomiczne. Tematem narady było wprowadzenie nowego systemu bodźców w gospodarce narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki terenowej, stojących przed instancjami i aktywnym Stronnictwa.

Naradę poprzedziła uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi i wojewódzkimi zasłużonych działaczy SD w Wielkopolsce, której dokonał osobiście przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerba w obecności członka Prezydium

Nowe ofiary represji w USA

W ciągu ostatnich paru dni z różnych miast USA nadeszły wiadomości o dalszych starciach między policją a bojownikami przeciwko rasizmowi i o prawa obywatelskie. W rezultacie były znów ofiary w ludziach, a wielu obywateli aresztowano.

W nocy z niedzieli na poniedziałek podczas murzyńskiego wiecu protestacyjnego w Houston (Teksas) zginął od kul policyjnych 21-letni Carl Hampton, kierownik grupy aktywistów murzyńskich. Sześć innych osób odniosło rany. Ciężko uzbrojeni policjanci do konali obławy w całej strefie objętej rozruchami i aresztowali około 50 osób.

Wiec został zorganizowany przez murzyńską partię ludową, odpowiedzialnik organizacji „Czarne Pantery”. (PAP)

Gospodarczy rozwój ZRA

Mimo trwającej agresji Izraela przeciwko ZRA, przemysł, rolnictwo i handel zagraniczny tego kraju może się poszczycić znacznymi sukcesami. Poniedziałkowy numer kairskiego dziennika „Al Ahram” przytacza szereg danych świadczących o wzroście i rozwoju handlu zagranicznego ZRA.

Po raz pierwszy w ciągu ostatnich 30 lat — podkreśla dziennik — bilans handlu zagranicznego ZRA notuje dodatnie saldo w wys. 43 mln funtów egipskich, podczas gdy na początku drugiej połowy lat 60-tych deficyt w handlu zagranicznym ZRA wynosił 205 mln funtów.

Spadł znacznie import towarów konsumpcyjnych, ponieważ wiele z nich zaczął produkować przemysł egipski.

Produkcja ropy naftowej w ZRA wzrosła o 16 procent w okresie od lipca 1969 do marca br., w porównaniu z produkcją w tym samym okresie roku poprzedniego. (PAP)

Minister Spraw Zagranicznych Belgii z wizytą w naszym kraju

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jedrychowskiego, przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel. Towarzyszą mu wyżsi urzędnicy belgijskiego MSZ.

W wypowiedzi udzielonej na warszawskim lotnisku dziennikarzom min. Harmel powiedział m. in.:

„Jestem rad z powodu mojego kolejnego przyjazdu do Warszawy — miasta odbudowanego ze zniszczeń wojennych, będącego symbolem nieziszczalności. Będę mógł tu kontynuować polsko-belgijskie rozmowy, które od szeregu lat odbywają się między rządami obu krajów. Dzisiaj rozpoczynam piątą już wzajemną wizytę

między ministrami spraw zagranicznych obu krajów, które zapoczątkowane zostały w 1963 r. wizytą w Polsce mojego poprzednika — min. Spaaka.

Tak więc nigdy nie zaprzestaliśmy wzajemnej wymiany poglądów i współpracy na tematy — które w tej chwili są już zaawansowane — bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Wydaje mi się, że chwila obecna jest dogodnym momentem do omówienia z min. Jedrychowskim tych dojrzałych cichych do rozwiązania problemów”.

W godzinach południowych minister Pierre Harmel złożył w gmachu MSZ wizytę ministrowi Stefanowi Jedrychowskiemu. (PAP)

Pani Binh zakończyła rozmowy w Indii

Minister spraw zagranicznych Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego — pani Nguyen Thi Binh, odleciała w poniedziałek z Madras do Colombo na zakończenie 10-dniowej wizyty w Indiach.

Podczas swego pobytu w Indiach przedstawicielkę TRRRWP przyjęli prezydent Indii — V. Giri, wiceprezydent tego kraju — Pathak,

premier Indii — pani Indira Gandhi, minister spraw zagranicznych — Swaran Singh oraz wielu znanych działaczy społecznych kraju. (PAP)

Kolejna próba rozwiązania kryzysu

Emilio Colombo, któremu powierzono misję utworzenia nowego rządu, rozpoczął w poniedziałek rano oficjalne konsultacje w sprawie rozwiązania obecnego kryzysu rządowego we Włoszech. W pierwszej kolejności spotkał się on z członkami delegacji swej własnej partii — demokracji chrześcijańskiej — którzy uczestniczyć będą w rozmowach z innymi partiami koalicyjnymi. (PAP)

Najwięcej wiatraków w Olsztynie

Na terenie kraju znajduje się kilkaset wiatraków, z których ok. 100 jeszcze mieje zębów. Wiele z nich uznano za zabytkowe. Reprezentują one dwa podstawowe style, hollenderski i polski. Największe skupisko wiatraków obserwuje się w woj. olsztyńskim, gdzie jest ich ogółem 100, z czego 58 zaliczono do zabytków architektonicznych. (aP)

Kilka refleksji w połowie drogi

Kiedy wchodziliśmy w ten rok, zdawaliśmy sobie sprawę, że nie będzie to rok łatwy. Po pierwsze dlatego, że jest ostatnim w bieżącym planie pięcioletnim ogniwem, którego dopięcie wymaga pełnej mobilizacji sił i środków, po drugie, że za decyduje o punkcie startu do nowych zadań, jakie niesie intensyfikacja gospodarki narodowej w nowym pięcioletniu, a że dobry start to przynajmniej połowa drogi do zamierzonego celu, stąd z taką troską i uwagą obserwujemy nasz bieg po ostatniej prostej.

Pół odcinka jest poza nami, a statystyczny obrachunek z tej trasy skłania do pewnych refleksji i wyciągnięcia wniosków. Lektura liczb jest zajęciem pouczającym i pożytecznym, pozwala bowiem nie tylko sumować sukcesy i osiągnięcia, ale przede wszystkim wydobyc z światła dnia wszystkie słabości i niedomagania gospodarczego organizmu.

Przyczyny ich mają najrozmaitsze źródła. Wpływają tak z braku należytej organizacji pracy, jak rozluźnionej dyscypliny w wykonywaniu zadań planowych czy wręcz przeciwnie —

głównych trudności obiektywnych, których mimo wysiłków nie sposób przezwyciężyć. Te ostatnie, które już od dwóch lat przynosi ze sobą niesprzyjająca meteorologia, najdotkliwiej biją w rolnictwo, komunikację i transport, nie omijając też w pewnym stopniu i przemysł. Spadek powierzchni zasiewów czterech podstawowych zbóż sięgający około 5 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego i znaczne zmniejszenie się hodowli zwierząt gospodarskich — to symptomy o tyle niepokojące, że mogą mieć wpływ na zaopatrzenie rynku i obroty handlu zagranicznego. Tu jednak postawmy sprawę jasno: gdyby długotrwały atak złej aury nie spieszyla z konsekwentną odcięcią wciąż rosnąca pomoc państwa w postaci maszyn, nawozów i pasz — impas w rolnictwie byłby daleko głębszy.

Bardziej optymistycznym ob rachunkom minione półrocza legitymuje się przemysł, który już od szeregu lat nie wypada z przyjętego tempa wzrostu produkcji, a w omawianym okresie wykonał z nadwyżką swoje plany we wszyst-

kich resortach gospodarczych. Cieszą jednak przede wszystkim środki, jakimi ten 8,5-procentowy wzrost produkcji globalnej udało się w przemysle osiągnąć. Zawdzięczamy go głównie, bo aż w 80 proc., wydatniejszej pracy. Nawet nasi budowlani poradzi sobie ze zwiększonymi zadaniami, mimo że zatrudnienie w budownictwie spadło o blisko 2 proc. Le pieć gospodarowaliśmy czasem robotników grupy przemysłowej, udało się ograniczyć istotnie godziny nadliczbowe, zmniejszyć straty z tytułu nieu sprawiedliwej absencji.

Nie wypalili jednak z kolei niektóre zadania asortymentowe. Chemia, choć znacznie zwiększyła produkcję, nawalila jednocześnie z dostawą amoniaku syntetycznego, nawozów azotowych i polichlorku winylu, przemysł gumowy — z dostawą opon trakcyjnych, są również odchylenia na minus w produkcji wagonów osobowych i towarowych, materiałów ściennych i cementu, wielu wyrobów powszechnego użytku.

Mamy więc jak gdyby zjawisko nadmiaru i niedosytu

jednocześnie: wzrost produkcji ogółem, a zarazem niedostatki w poszczególnych wyrobach. W odczuciu bezpośredniego konsumenta rosną dostawy towarów, ale ich wybór pozostawia wiele do życzenia. Co zresztą potwierdza konfrontacja dostaw z rosnącymi zapasami w handlu, które zwiększyły się bez mała o 11 proc. Stawia to pod znakiem zapytania celowość wielu ciągów produkcyjnych w przemyśle, wskazuje na potrzebę weryfikacji listy towarowej pod kątem aktualnych wymagań rynku, które — o czym przemysłowi często wygodnie jest nie wiedzieć — zmieniły się już dawno i zmieniać będą nadal.

Jeśli zatem mówimy o intensyfikacji gospodarki narodowej, lansujemy konsekwentnie rozwój najbardziej przyszłościowych gałęzi do potrzeb kraju i odbiorców w świecie — nie wolno nam tracić z oczu skutków wielkiej rewolucji, jaka dokonała się na rodzimym rynku: przestał być rynkiem sprzedawcy, zaczął być rynkiem nabywcy. Role się odwróciły, warunki stawia klient. I przemysł — żeby żyć — musi je przyjąć. (API)

Toto-Lotek

5, 18, 22, 24, 30, 34, dod. 9.

Koniec wieńczy dzieło...

Bunt chłopów w Polsce sięgają dalekiej przeszłości. W miarę rozwoju stosunków społecznych w naszym kraju, walka chłopów o równouprawnienie, o oświatę i ziemię dla ludu, o godność własną, przechodziła stopniowo na płaszczyznę polityczną. Na tym tle narastały idee ruchu ludowego, które przed 75 laty znalazły praktyczny wyraz w powołaniu do życia niezależnej organizacji politycznej: 28 lipca 1895 roku na zjeździe chłopskim w Rzeszowie powstało Stronnictwo Ludowe. Wkrótce potem w 1904 r. powstał Polski Związek Ludowy, działający na ziemiach zaboru rosyjskiego.

Ruch ludowy rozwijał się w dość szybkim tempie. Przeciwdziałając przeszkody, stawiane mu przez rodziną i obcą reakcję, a także wewnętrzne trudności, wniósł ogromny wkład w dzieło rozbudzenia i podnoszenia świadomości społecznej i narodowej wśród mas chłopskich w Małopolsce i Kongresówce.

Ruch ludowy w Wielkopolsce nie ma takich wieloletnich tradycji, nie zapuścił bowiem korzeni w okresie zaborów. Bo odmiennie tu były warunki, struktura społeczna i wytworzone historyczne stosunki klasowe na wsi. Nie oznacza to, że chłop nie przejawiał żadnej aktywności społecznej. Działali różne instytucje rolnicze, organizacje spółdzielcze, towarzystwa oświatowe. Był to ruch o wielkiej doniosłości, szereg nawiązywał do pracy organizacyjnej, występując na obronę polskiej kultury i ziemi. Przepojony on był patriotyzmem, lecz jednocześnie solidaryzmem, czemu sprzyjały warunki walki z pruską polityką germanizacyjną i wywłaszczającą.

Reprezentanci interesów wsi

Ruch ludowy przeciwstawiający się hegemonii sfer obszarnczych powstał na wsi wielkopolskiej dopiero na progu II Rzeczypospolitej. Chłopi byli odsuwani od wpływu na pracę samorządu wiejskiego, kółek rolniczych, rad gminnych, sejmików powiatowych, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, gdzie władzę sprawowali obszarnczy i bogaci kupcy zbożowi. W tych okolicznościach w maju 1919 roku powstał związek organizacyjny politycznej pod nazwą Zjednoczenie Włościan. Chociaż głosiło ono umiarkowany program reform, to jednak w związku z tym, że przeciwstawiało się wpływom obszarnczym — endecja prowadziła z nim zacietą walkę. W listopadzie 1920 r. Zjednoczenie Włościan połączyło się z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast”.

Niezależnie od tego, jaką rolę odgrywali przywódcy PSL „Piast”, a niekiedy wbrew nim — wielu członków stronnictwa działających na wsi wielkopolskiej przyczyniało się do rozwoju zainteresowań społecznych i postępowej świadomości chłopów, rozbijało złudzenia i domagało się bardziej zdecydowanej walki z sanacją. Działalność ich podkreślała znacznie kwestię rolnej, bardziej lub mniej konsekwentnie wskazywała na problemy, które musiały być rozwiązane — i zostały rozwiązane, choć dopiero w Polsce Ludowej. Prace swa kontynuowali po 1931 r. w Stronnictwie Ludowym, które powstało po zjednoczeniu trzech stronnictw chłopskich — w celu stworzenia lepszych warunków walki z dyktatorską formą rządów sanacji.

Stosunkowo dużym radykalizmem społecznym wyróżniali się działacze ludowi wschodnich powiatów Wielkopolski,

gdzie przed zjednoczeniem dokonany w 1931 r. wpływ posiadało Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie. W powiatach tych działała także Niezależna Partia Chłopska. Dochodziło tam niejednokrotnie do wspólnych akcji działaczy ruchu ludowego i rewolucyjnego ruchu robotniczego, który wyrażał interesy ogółu mas pracujących, coraz pełniej reprezentował też interesy wsi i był sojusznikiem postępowego ruchu chłopskiego.

Ruch ludowy w Wielkopolsce posiada więc także postępowe tradycje z lat międzywojennych, które kontynuują obecnie Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Tradycje te nie sięgają wprawdzie 75 lat wstecz, nie są tak bogate w wydarzenia i radykalne poczynania rewolucyjne jak w innych regionach kraju, ale nie mniej odegrały swą rolę w kształtowaniu klasowej świadomości wsi, w kształtowaniu postaw i poglądów poszczególnych jednostek i całych środowisk. Tradycjom tym poświęcono niejedną cenną pracę historyczną, wydaje się jednak, że warto je wciąż wzbogacać wspomnieniami działaczy ruchu ludowego.

Mówi prezes Adamczak

Mamy w Wielkopolsce kilkadziesiąt kół ZSL z 50-letnim lub zbliżonym stażem, których członkowie i działacze pracują dziś wspólnie z członkami i działaczami PZPR nad podniesieniem poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, nad utrwaleniem zdobyczy ustroju socjalistycznego.

Jednym z nich jest koło ZSL w Gulczu. Wieś zamieszkała przez setkę rodzin, licząca łącznie 700 osób, leży na trasie z Czarnkowa do Wielunia, tuż nad Notecią. Koło Stronnictwa, liczącemu 23 członków, przewodzą od 47 lat Leon Adamczak, dziś już 75-letni, ale krzepki i pełen wigoru gospodarz na blisko pięciu hektarach. Uczestnik strajku szkolnego w latach 1906/7 i Powstania Wielkopolskiego 1918/19 roku, działacz na wielu innych odcinkach życia społecznego i gospodarczego wsi, gromady i powiatu, wieloletni radny GRN i PRN, odznaczony Krzyżem Powstańcem, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką 1000-lecia. Mimo swych 75 lat, Adamczak dysponuje doskonałą pamięcią. To żywa encyklopedia

z zakresu historii wsi wielkopolskiej, jej walk politycznych i społecznych.

— Ruch ludowy w Czarnkowskim i w Wielkopolsce — wspomina L. Adamczak — ma dopiero poza sobą 50 lat, ale to nie jest takie ściśle jeśli chodzi o podłoże ruchu. Znaczną rolę odegrała docierająca do nas przed udzyskaniem niepodległości „Gazeta Gruzdzka”, która — pod wpływem i namową matki — pilnie czytywałem w latach mej młodości. Podobnie i inni moi rówieśnicy. Toteż gdy po zwycięskim zakończeniu Powstania Wielkopolskiego spostrzegaliśmy, że nie dopuszcza się malarolnych i średniorolnych chłopów do udziału w zarządzaniu gminą, powiatem i województwem, że z list wyborczych skreśla się naszych kandydatów jeszcze przed ich zgłoszeniem do komisji, postanowiliśmy się zorganizować. Na naszym terenie oddziaływało Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, toteż w Gulczu i w innych wsiach powiatu czarnkowskiego powstały koła tego Stronnictwa.

Wspomnienia

wzbogacające tradycje

— Nie pamiętam już dziś dokładnie ile kół zorganizowało się w tym czasie w powiecie czarnkowskim, pamiętam natomiast, że przy następnych wyborach do sejmiku powiatowego wprowadziliśmy siedmiu ludowców, a do Wydziału Powiatowego dwóch (na sześciu członków tegoż wydziału ogółem). Nasi ludzie weszli również do rad gminnych i zarządów kółek rolniczych. Zaczęło się z nami liczyć, także w wyborach do sejmiku wojewódzkiego i Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wkrótce mieliśmy już Zarząd Powiatowy PSL, który po zamachu majowym Piłsudskiego usiłował nas wprowadzić na podwójne sanacyjne. Wybraliśmy nowego zarząd i walka potoczyła się dalej, chyba bardziej zacietą niż poprzednio. Władze starościńskie nie przebrały w środkach i sposobach, aby nasze wpływy na wsi umniejszyć, sprowadzić na margines. Działacze szykanowano, nasyłano policję szukającą uchybień w sprawach porządkowych, ściągano mandaty karne. Nie daliśmy się i w 1938 roku na dwóch radców do Sejmiku Wojewódzkiego z nasze-

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Tak oto wyglądają Międzyzdroje w pełni lata. „Oszałamiające” tempo prac i porządek na placu budowy są znakomitą świadectwem gospodarności gospodarzy popularnego kąpieliska i przestroga dla wybierających się do tej renomowanej (!!) miejscowości. Na zdjęciu: remont i przebudowa kawiarni „Piekielko” ciągnie się jeszcze od 1967 r. Jak długo!

Fot. — CAF



Student pracuje

Praktyki dobre i złe

W naszym województwie, podobnie jak w całym kraju, odbywają się w miesiącach letnich studenckie praktyki robotnicze. Celem praktyki, o czym już zresztą pisaliśmy, jest zorganizowanie i powszechne zaznajomienie studenckiej młodzieży z pracą fizyczną, zwłaszcza w okolicznościach życiowych w większości przypadków nie zawsze stwarzających tej młodzieży ku temu okazję. Osobiste i praktyczne zaś poznanie pracy fizycznej jest ważnym i niezbędnym elementem wychowania i kształcenia młodych obywateli, którzy w przyszłości powiększą szeregi inteligencji. Słuszność tego założenia potwierdzają opinie rodziców, którzy troszczą się o właściwe wychowanie swych dzieci. Inne istotne założenie, to konkretna użyteczność prac i kierowanie brygad studenckich tam, gdzie są one najbardziej potrzebne jako siła robocza. W Wielkopolsce studenci zaczęli pracować już 1 czerwca, a zakończą prace 29 września. Każda brygada przepracuje 1 miesiąc. Ogółem pracować będzie 5 760 studentów, zwłaszcza w rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i zakładach przemysłowych w Poznaniu.

Poznawcza i wychowawcza celowość praktyk jest niewątpliwa i leży w interesie całego społeczeństwa. Aby jednak cele mogły być zrealizowane, praktyki muszą być właściwie zorganizowane: tak ze strony ZSP, uczelni, jak i zakładów pracy. Jak nas poinformowano w Radzie Okręgowej ZSP,

praktyki na ogół są dobrze przygotowane, lecz można natknąć się na przypadki złej organizacji. Odwiedziliśmy dwie praktyki: we Włoszakowicach (pow. leszczyński), gdzie adepci muzyki pracują w lesie, oraz w Czachu (pow. kościański), gdzie studentki trudzą się w PGR — i im poświęcamy poniższe obrazy.

Włoszakowice. Deszcz, wiatr, chłód. W sali trójkątnej, włoszakowickiego pałacu komendantowa i komendant praktyk, dwóch działaczy ZSP, dziennikarz bratniego pisma i ja — razem im prowizowane prezydium (bez stołu). Przed nami studenci, o tyle studenci, że po egzaminach wstępnych. Dziewczeta i chłopcy.

Jak się wam pracuje? Ciężko. Przedtem upały, gzy, komary, robactwo, teraz zimno, z leśnej trawy, metr wysokiej, którą kosimy, leje się woda, nie mamy obuwia ochronnego, nogi wciąż mokre, przeziębiamy się, mamy anginy. Nadleśnictwo nie dało obuwa, ponieważ w sklepach go nie ma. Znaczą się, handel nie dał obuwa. Narzędzia, czyli sierpy, okrutnie tępe. Namioty stoją na podmokłym gruncie, rozlatują się.

Wszystkim tak ciężko, czy tylko niektórym? Niektórym, a nie którzy to systematycznie chodzą do lekarza, chociaż są zdrowi. Gdy lekarz nie daje zwolnienia, bo nie ma powodu, to i tak pracę mają „z

głowy”. Do lekarza pójść trzeba, bo a nuż by ktoś naprawdę zachorował, to co wtedy? Więc są pomysłowi niektórzy. A inni, mniej pomysłu, idą po prostu w czasie pracy na jagody, albo się opalają. Jeszcze inni, to zwyczajnie stoją i twierdzą, że „nie ma głupich”. Niektórzy chcą pracować od 5 rano, a ja bym chciała po południu, bo rano wolałabym spać.

Takich słucham wypowiedzi.

Czy więc byłoby ciężko, gdyby nie było „niektórych”? Czy normy byłyby za wysokie? No nie, może nie... Ale tu jest wielu „niektórych”! Normy są zespółowe, i zespółowo się rozlicza, a jak wykonać zespółowe normy z „niektórymi”? Co zrobić z „indywidualistami”? Przecież nie można dać im „kocowy”, zresztą za dużo kandydatów do tej operacji, a za mało do jej wykonania.

Są więc w pewnej mierze sami sobie winni, sami są przyczyną bałaganu. Nadleśnictwo się obawia, że będą kłopoty przy rozliczeniu, że muzycy nie otrzymają za pracę w lesie wynagrodzenia w takiej wysokości, jak przewidziano. Pewni „pracowici” powinni chyba nawet dopłacić do całego interesu. Nadleśnictwo zapłaciło za wyposażenie i zorganizowanie studenckiej praktyki robotniczej około 100 000 zł. Praktyka jest zmar-twienie nadleśnictwa.

Czacz. Przestronna sala pałacu, kilkanaście, może więcej

łózek. Studentki chemii krzątają się, odpoczywają, oddają lekturze, jakimś grom, w rogu długowłosej młodzieży z miejscowego ZMW i kilka studentek, omawiają plany jakiejś wspólnej artystycznej oświatowej imprezy. Zacznie, spokojnie, przyjemnie. Wyżywienie bardzo dobre, w specjalnie uruchomionej stołówce, brygadziści bardzo miły, kierownik ma najwyższe wyrazy uznania, biblioteka na miejscu, studentki były w Śmiglu na basenie kąpielowym, odbywają się wieczorki taneczne, były w Racocie, w Stadninie Koni, a i na miejscu jest kość do użytku i można na nim trochę truchcikiem pojeździć, pod opieką doświadczanego brygadzysty. Bardzo ładnie tu się żyje. Odzież ochronna, narzędzia, trampki trochę duże, ale wszystko jest, praca zgodnie z ustawą — fizyczna..

A co to za praca? Gracujemy ścieżki w pałacowym parku, a i trochę w parku działamy. Rzeczywiście, ścieżki ładnie wygracowane. Ale czy trzeba było aż studenckiej praktyki, żeby wygracować ścieżki w Czachu? Może, nie wiemy. Podobno mamy jeszcze zbierać groch i coś robić w kukurydzy. Jak długo tu jeszcze będziecie? Niecałe 2 tygodnie, a szkoda, że tak krótko, bo dobrze się żyje.

MARCIN BAJEROWICZ

AMERYKANIE UCIEKAJĄ Z MIAST

(Korespondencja własna API z USA)

Amerykanie uciekają z miast. Proces ten, obserwowany przez demografów od kilkunastu lat, po raz pierwszy potwierdził już liczbowo spis powszechny, którego pierwsze wyniki opublikowano właśnie podczas naszego pobytu w USA. Przede wszystkim spada wyraźnie zaludnienie w większości starych, dużych miast, a powiększa się gwałtownie — suburbia. Również tendencje spadkowa wykazują regiony czysto wiejskie na korzyść miast prowincjonalnych, ale jest to zjawisko nieporównywalnie słabsze. Natomiast jak napisał „Newsweek” — w ogóle największe przyrosty ludności wykazują tzw. „Słoneczne Stany” z Teksasem na czele. Amerykanie migrują więc ku pejzażowi i słońcu.

EXODUS POZA ROGATKI MIAST

Suburbia są osobliwym i bardzo charakterystycznym zjawiskiem rozwoju przestępnego współczesnych Stanów Zjednoczonych. Nie są to bowiem przedmieścia, lecz rozległe tereny leśnej, willowej, zabudowy. Takie podwarszawskie Podkowy Leśne czy Zalesia do amerykańskiej potęgi. Pod tym względem bardzo charakterystyczna jest milionowa Atlanta, stolica Georgii i miasto zamordowanego pastora Kinga. Poza centrum i otaczającymi je starymi dzielnicami murzyńskimi w promieniu kil-

kudziesięciu kilometrów od city rozciągają się w liściastych lasach blisko półmilionowe suburbia.

Jak wynika z ostatniego spisu, takie np. ośrodki, jak Minneapolis, Denver, czy Milwaukee — a więc wcale nie największe aglomeracje miejskie typu Nowego Yorku czy Los Angeles — wykazują kilkuprocentowy spadek ludności w tradycyjnych granicach miasta, podczas gdy ich suburbia w ciągu ostatniego dziesięciolecia wzrosły o blisko 50 proc! Doszło do tego, że Minneapolis — St. Paul w granicach miejskich ma 740 tys. mieszkańców, podczas gdy w suburbiach — 1,1 mln ludzi.

Niewątpliwie jedna z podstawowych przyczyn ucieczki z miast i rozwoju suburbiów są coraz dotkliwsze komplikacje i niewygody życia w centrach, zwłaszcza miast wielkich. Podczas pobytu w Chicago jechaliśmy największą autostradą na świecie o szerokości ok. 150 metrów i 8 pasach ruchu w jedną stronę, z szybkością... 15 km na godzinę. I nie było to nic niezwykłego — normalna, codzienna sytuacja w tzw. „rush hour”, występującej rano, w południe (pora lunchu) i przed wieczorem.

Podobnie zatłkane jest lotnisko chicagowskie O'Hara należące do najruchliwszych portów świata, które przyjmuje dziennie ok. 2 tys. samolotów. To zresztą tylko drobne ilustracje wielkomiejskich rozkoszy

tych megalopolii, gdzie liczy się np., ile dni słonecznych przybędzie, gdy ograniczy się nieco zadymienie. Stąd też ludzie, których na to stać, wynoszą się do suburbiów.

Jest to jednak swoiste zamknięcie koło. Jak nam mówili specjaliści od planowania przestępnego, najbliższe dziesięciolecie doprowadzi do połączenia w jeden nieprzerwany ciąg miast i suburbiów całe wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych o długości 600 km — od Bostonu poprzez Nowy Jork, Filadelfię, Baltimore po Waszyngton.

Będzie to więc jedna kilkudziesięciomilionowa megalopolia.

BIEDNIEJSI POZOSTAJĄ W CENTRACH

Ludzie uciekają z miast, a miasta ich gonia. Podobna megalopolia powstaje na zachodnim wybrzeżu — między San Diego, Los Angeles i Santa Barbara, oraz nad jeziorem Michigan — bowiem suburbia Milwaukee i Chicago właściwie już się połączyły.

Z kolei jednym ze skutków rozwoju suburbiów — wobec tego, że przenosi się tam ludność zamożniejsza — jest stałe zubożanie się centrów miejskich. Do najuboższych warstw USA należy przede wszystkim ludność murzyńska. Rośnie też gwałtownie jej udział wśród ludności wielkich miast amerykańskich.

W ciągu ostatnich 20 lat ludność murzyńska Nowego Jorku zwiększyła się przeszło dwukrotnie przekraczając prawie 20 proc. mieszkańców. Podobnie jest w Chicago, gdzie ludność murzyńska stanowi blisko 30 proc. Największy wzrost procentowy ludności murzyńskiej miał miejsce w Waszyngtonie, gdzie Murzyni stanowią ponad 70 proc. obywateli miasta. W przeważającej mierze, jak wspomnieliśmy, jest to ludność uboga, zamieszkująca stare dzielnice o domach bardzo już wysłużonych i zdewastowanych. Stan ten więc — obok zjawisk dyskryminacji, bezrobocia itp. — stwarza szczególne napięcia społeczne, będące przyczyną tak częstych obecnie rozruchów w dzielnicach murzyńskich wielkich miast.

Władze miejskie czy stanowe nie mogą podołać tej sytuacji. Z jednej strony zachodzi potrzeba wprowadzenia zasad planowania przestępnego, które by regulowało żywiołowy rozwój suburbiów, z drugiej zaś strony niezbędne są pomoc i fundusze na rekonstrukcję i odnawianie starych centrów miejskich. Te kwestie są najczęstszym tematem krytyki obecnej administracji w zakresie jej polityki wewnętrznej. Plany rekonstrukcji miast są niewspółmierne do potrzeb. Stąd też napięcia społeczne w miastach będą rosnąć. Białe suburbia i czarne centra to swoista segregacja ludnościowa w nowym wydaniu, mająca swe głębokie źródła w niewątpliwym upośledzeniu ekonomicznym ludności murzyńskiej.

JERZY JARUZELSKI

Atrakcja muzeum w Pisz

Atrakcją niedawno założonego w Pisz muzeum, jest leśb ponad trzystukilowego losia, ofiarowany przez leśnika z Wilczego Bagna, p. Ludwika Sliwkę. Ekspozat ten, jak i wiele innych jest prywatną darowizną. Dodać trzeba, że całe muzeum jest właściwie efektem inicjatywy społecznej mieszkańców Pisz, którzy sami przygotowali i wyposażyli lokal, a następnie pozbiierali i skompletowali ekspozowane tam obecnie zbiory. (a)

Rodzina wczorajsza?

Przemiany, które dokonują się w naszym społeczeństwie, obejmują oczywiście także życie rodzinne. Podnosi się poziom kulturowy i umysłowy, wzrasta od powiedzialność za liczbę narodzonych dzieci. Decyzje o narodzeniu dziecka podejmuje się w zasadzie po zapewnieniu elementarnych warunków materialnych. I nie na wiele przydaje się agitacja kościelna, stawiająca na rodziny wie lodzietne. Również małżeństwa uważające się za katolickie, kierują się własnym rachunkiem, własnym poczuciem odpowiedzialności.

Doniosłym przemianom uległy postawy światopoglądowe członków rodzin. W tej dziedzinie wytwarza się model, który z czasem będzie przeważał. Rozwija się jednaś światopoglądowa w rodzinach, niegdyś dość powszechna, strzeżona przez rodziców, parafie i księży. Model rodziny tradycyjnie katolickiej, ustepuje miejsca rodzinie pluralistycznej, tolerancyjnej, w której można spotkać różne odcienie stosunku do religii i Kościoła. Rodzice często pozostają przy swej wierze i praktykach religijnych. Dzieci, wychowywa-

ne w tzw. katolickim duchu, często po osiągnięciu wieku dojrzałego przyjmują odmienne postawy światopoglądowe — są bądź ludźmi niewierzącymi, bądź też rozróżniającymi między Kościołem, zachowując tylko formalne uczestnictwo w tradycyjnych obrzędach. Niekiedy prowadzi to do konfliktów, ale coraz częściej te różnice światopoglądowe nie szkoda trwałości i harmonii rodzinnej. Decydująca staje się więc rodzina, wzajemna miłość i szacunek — o sprawach religijnych się nie mówi, nie ma na tym tle konfliktów, nie ma prób wzajemnego przekonywania. Sprawy religijne traktuje się jako rzecz prywatną i osobistą. I wydaje się, że właśnie taki model rodziny pluralistycznej, tolerancyjnej, będzie coraz bardziej przeważał — przy rosnącej jednocześnie liczbie rodzin o postawach laickich.

Rzecz jasna, że taki kierunek przemian w świadomości nie odpowiada kołom kościelnym. Ich ideałem jest rodzina wielodzietna, zskralizowana, związana na co dzień z Kościołem. Rozliczne formy tzw. duszpasterstwa rodzinnego mają taki typ rodziny utrzymać.

„Przewodnik Katolicki” ogłosił niedawno ankietę na temat: „Być dziś ojcem”. Odpowiedzi na tę ankietę zamieszcza miesięcznik „Wieź”. Do tyczą one nie tylko spraw o stawionych w tytule ankiety, ale mówią w ogóle o rodzinie i wychowaniu. Rzecz ciekawa, że wśród wypowiadających się przeważają ojcowie rodzin szczęśliwych — wszystko u nich układa się jak najlepiej, pokonywane są trudności, dzie ci pomyślnie wyrastają. Zaprezentowano też najbardziej pożądaną przez Kościół typ rodziny patriarchalno-sakralnej. Małżeństwo zawarte w 1946 r. szczyty się dziś posiadaniem dwanaściora dzieci. Interesujący jest pogląd autora tej wypowiedzi na regulację uro dzień. Jego żona przed ślubem przyrzekała Matce Boskiej, że nie będzie nigdy wystrzegać się dzieci i przyjmie ich tyle, ile się zdarzy, jako zadość uczynienie za tych, którzy „wystrzegają się ich w sposób grzeszny”. Kiedy zbliżało się dziewięć, czy dziesięć dzieci, lekarka w przychodni, u której autor starał się o zwolnienie z pracy, dowiedziawszy się o celu wizyty, spróbowała podjąć rozmowę na temat świadomego macierzyństwa i ojcostwa. Autor w wypowiedzi z ironią i lekceważe niem nazywa lekarke „apostolem regulacji urodzeń w białym fartuchu” i z dumą pisze, że rozmowa nie nie pomogła.

Wydaje się, że ta zaprezentowana przez „Wieź” rodzina należy do przeszłości, nie uniknie przeobrażeń. Tylko czy ów szczęśliwy ojciec pogodzi się z nimi, przystanie na odmienne postawy światopoglądowe licznej gromadki swych dzieci?

WŁODZIMIERZ WANAT

Z tradycji ruchu ludowego

dokończenie ze str. 3

go okręgu wyborczego (pięć powiatów) preferowaliśmy jednego ludowca.

Wściekłość opanowała ówczesnych urzędników Starostwa — wspomina Adamczak — organizatorów akcji ukarano mandatem 20 zł za prze wozienie delegatów do lokalu wyborczego w Nowym Tomysku niesprawnym technicznie samochodem prywatnym. Ludowcy zrewanżowali się wkrótce. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego zgłosili sprzeciw w sprawie wypła cenia trzynastiej pensji, co do tyczyło także starosty. Istotnym społecznie pociąganiem ludowców z Gulcza, był wniosek (złożony w ich imieniu, przez L. Adamczaka — K. J.) na posiedzeniu Rady Gminnej w Rosku. Na jego podstawie uchwalono doroczne stypendium uniwersyteckie dla niezamożnego studenta pochodzącego ze wsi. Skorzystało z niego dwóch kandydatów, a trzeciemu wojna przerwała studia. Mój rozmówca nie pamięta, niestety, nazwisk owych stypendystów.

Wiele, bardzo wiele innych szczegółów z życia i walki ludowców wielkopolskich opowiedział L. Adamczak, których tu nie sposób nawet zajeź strować. Sądzę, że warto by zebrać i wydać nieznaną dotychczas, wspomnienia żyjących jeszcze działaczy. Wzbogaciłoby to wiedzę o tradycjach wsi wielkopolskiej. Byłaby to wiedza nie mniej istotna od analiz historycznych przeprowadzanych na podstawie oficjalnych wypowiedzi działaczy szczebla centralnego czy wojewódzkiego, dokumentów i protokołów.

We wspomnieniach tych być może ujawniona by została niejedna jeszcze nieznaną dziś piękna karta postępowych tradycji wsi wielkopolskiej. Poznalibyśmy nowe przykłady stopniowych przemian ideowo politycznych zachodzących w ruchu ludowym, które po II wojnie światowej doprowadziły do wyeliminowania ośrodków konserwatywnych, do zwycięstwa radykalnych sił w ruchu i do współudziału ludowców w budownictwie Polski socjalistycznej.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Gotowe łazienki

Radomskie przedsiębiorstwo instalacji sanitarnych przystąpiło — jako pierwsze w kraju — do montażu gotowych kabin łazienkowych, tzn. całych pomieszczeń z wyposażeniem, które będą prze wożone na place budowy i tam przy pomocy dźwigów układane w mieszkaniach. Montaż gotowych łazienek jest pierwszym etapem uruchomienia budownictwa wielkoprzemysłowego tzn. systemem W-70. (at)

Piłka nożna

Tylko Wisła utrzymała pierwsze miejsce w Intertoto

Przedostatnia kolejka rozgrywek grupowych o Puchar Intertoto nie była tak pomyślna dla polskich zespołów jak poprzednie.

Jedyną krakowską Wisła zdobyła dwa punkty wygrywając z zespołem Hvidovre 1:0. Piłkarze krakowscy za tydzień grają z najsłabszym zespołem swojej grupy Winterthur i mają duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Zagłębie Sosnowiec i Polonia Bytom zremisowały na wyjazdach, co zepchnęło ich na drugie pozycje w grupach.



Reprezentacja województwa poznańskiego, która na V Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Młodzieży w Szczecinie zajęła łączną punktacji trzecie miejsce (za reprezentacją Katowic i Warszawy) otrzymała puchar ZG ZMS, oraz specjalny puchar I sekretarza KW PZPR w Szczecinie A. Walaszka za zwycięstwo w łącznej punktacji w kajakarstwie i żeglarskim. Następne igrzyska młodzieżowe odbędą się za dwa lata.

Na płycie lotniska w Toruniu odbył się III Ogólnopolski Wyścig Samochodowy o puchar ZG PZMot. Zawodnicy startowali na samochodach formuły III polskiej konstrukcji. Zwyciężył K. Frank — Automobilklub Warszawski.

Lekka atletyka

Przed startem w Pucharze Europy

Pierwsze komentarze po międzypaństwowym meczu lekkoatletów Polska — Szwecja w Goeteborgu, wygranym przez naszych reprezentantów 11:98, były raczej pesymistyczne. Za tydzień mekkańską reprezentację Polski czeka turniej półfinałowy Pucharu Europy w Helsinkach, gdzie przeciwnikami Polaków będą NRD, Finlandia, Belgia, Szwecja i Dania. Do finału, który rozegrany zostanie 29 i 30 sierpnia w Sztokholmie, zakwalifikują się po dwa pierwsze zespoły z każdego turnieju półfinałowego. W Sarajewie spotkają się NRF, Węgry, CSRS, Włochy, Jugosławia, Bułgaria w Zurichu: ZSRR, Francja, W. Brytania, Szwajcaria, Hiszpania i Rumunia.

Przed tak poważnymi zawodami, na pewno nie może cieszyć niki zwycięstwo polskich lekkoatletów nad Szwecją, ale nie można być również skrajnym pesymistą. Nasza lekkoatletyka w dalszym ciągu zalicza się do czołowych potęg w Europie i jeżeli chodzi o mekkańską reprezentację, nie powinna mieć większych kłopotów z zakwalifikowaniem się do finału PE. Ostatecznie w Szwecji nie startowali wszyscy nasi najlepsi zawodnicy, a poza tym fatalne warunki atmosferyczne jakie panowały w Goeteborgu w ostatnią sobotę i niedzielę, nie pozwoliły na osiągnięcie dobrych rezultatów.

Optymizmem napawa fakt, że kiedy pierwszy zespół walczył w Szwecji w kraju padło wiele doskonałych rezultatów. Osiągnęli je w większości wypadków młodzi zawodnicy, wśród których wielu to potencjalni kandydaci na Igrzyska Olimpijskie w Monachium. Wydaje się, że nadszedł już czas, aby w niektórych konkurencjach wprowadzić do pierwszego zespołu młodych zawodników. Typowym tego przykładem jest oszczep. Nasi dwaj zastępcy oszczepnicy Sidor i Nikiciuk mają trudności z przekroczeniem osiemdziesiątki w Szwecji, a w kraju pozostaje zawodnik Jolosiński AZS W-wa, który rzucił 85 metrów. Na pewno trudno jest trenerom, odpowiedzialnym za wyniki reprezentacji, zrezygnować z usług lekkoatletów, którzy gwarantują osiągnięcie niezłych rezultatów, ale pamiętajmy, że młodzież bez otęszania się na międzynarodowych zawodach, nie osiągnie takiej klasy, jakiej byśmy sobie życzyli. Sam trening nie wystarcza.

W znacznie trudniejszej sytuacji są nasze lekkoatletki. Startują one w półfinałach Pucharu Europy w Bukareszcie, mając za przeciwniczki reprezentantki ZSRR, CSRS, Rumunii, Włoch, Szwajcarii i Austrii. W odróżnieniu od mekkańskiego zespołu nasze panie nie dysponują zbyt silnym zapleczem i trenerzy nie mają specjalnie w czym wybierać. O ile w konkurencjach biegowych mamy jeszcze kilka klasowych zawodniczek, o tyle w skokach i konkurencjach technicznych sytuacja jest wręcz katastrofalna i nie będziemy zdziwieni, jeżeli tegoroczna kariera w Pucharze Europy, polskie lekkoatletki zakończą w półfinale. W pozostałych dwóch turniejach o wejście do finału PE spotkają się: Berlin — Dania, Finlandia, Francja, W. Brytania, Holandia, Norwegia, NRD, Herford — Belgia, Bułgaria, NRF, Grecja, Węgry, Szwecja, Jugosławia. (s)

pach. Polonia zremisowała 1:1 z drużyną Horsens zaś Zagłębie Sosnowiec w tym samym stosunku z Lausanne.

A tak przedstawiają się aktualne sytuacje w grupach, w których grają polskie zespoły:

GRUPA III

1) Olimpiaque	7:3	17:8
2) Zagłębie	7:3	10:8
3) ATK Sztokholm	3:7	8:13
4) FC Lausanne	3:7	5:11

GRUPA V

1) Wisła	8:2	6:2
2) DOS Utrecht	6:4	11:8
3) Hvidovre	5:5	9:5
4) FC Winterthur	1:9	7:18

GRUPA VII

1) Banik Ostrawa	9:1	7:2
2) Gwardia	6:4	14:4
3) WSG Wattens	4:6	9:12
4) Aalborg BK	1:9	7:18

GRUPA VIII

1) Wacker	7:3	12:3
2) Polonia	7:3	8:6
3) Rot-Weiss Essen	3:7	10:12
4) Horsens	3:7	3:12

W towarzyskim spotkaniu poznańska Warta przegrała z beniamin-

kiem śląskiej ligi międzywojewódzkiej Górnikiem Niwka 1:2.

INTERESUJĄCY TURNIEJ NA BOISKU PRZY UL. ROLNEJ

Cztery zespoły a mianowicie Olimpia, Warta, Lech i Przemysław walczyć będą o Puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania. Dzisiaj na boisku przy ul. Rolnej o godz. 16 Olimpia zmierzy się z Przemysławem a o godz. 17.45 Warta spotka się z Lechem. W środę dokończenie turnieju.

Turniej piłkarski najlepszych drużyn Poznania, będzie świetną okazją do ostatecznego sprawdzenia formy naszych zespołów przed czekającymi ich rozgrywkami mistrzowskimi. Dotyczy to przede wszystkim Olimpii i Warty, które pierwsze swoje mecze rozegrają już 2 sierpnia. Mamy nadzieję, że piłkarze wszystkich drużyn będą nawzajem oszczędzać swoje kości gdyż szkoda by było, aby tuż przed rozpoczęciem rozgrywek, któryś z zawodników został wyłączo ny z gry. (s)

W naszym obiektywie



Dwa tytuły akademickiego mistrza Polski na 100 i 200 metrów zdobył poznański lekkoatleta G. Gramse (na zdjęciu).



Kibice poznańskiej Warty nie byli zbudowani formą swoich pupiłków w meczu z Górnikiem Niwka. Na zdjęciu w akcji bramkarz gości. Fot. (2) — K. Przychodźki

W halach i na stadionach

Ze zmiennym powodzeniem walczy Z. Czechowski z poznańskiego Lecha w kolarskim wyścigu Dookoła Polski. Piąty etap przyniósł zwycięstwo Stachurze (CRZZ) Czechowski zajął dalekie, 25 miejsce i oddał przedownictwo w wyścigu Woźniakowi (LZS). Czechowski znajduje się nadal na drugim miejscu i wyprzedza Praskę (LZS), Stachurę i Bochnię (CRZZ).

W wyścigu górskim dla młodych kolarzy Dookoła Stupiec wygrał Smyrnek z tej miejscowości. Dobrze wypadli juniorzy wielkopolscy. Konopiński z Lecha zajął szóste miejsce, a Łakomy z LZS Głuchowo dziesiąte. Lech zajął zeszłoty trzecie miejsce.

W Policach koło Szczecina zakończył się II międzynarodowy wyścig kolarski, którego zwycięzcą w kategorii seniorów został M. Szurko (Strzelec Krajeński) przed Andrzejem Kaczmarskim (Stomil Poznań) i Lechem Rychterskim (Orzeł Łódź).

Przez cztery dni najlepsi żeglarze klubów związkowych walczyli w Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim. Startowało 140 zawodników z 10 okręgów. Zawody rozegrano w pięciu klasach, z których w dwóch triumfowali reprezentanci Poznania: w klasie Finn wygrał Z. Matela, a w klasie FD E. Blaszk — Ł. Blaszk. Zespoło wo wygrał okręg poznański przed olsztyńskim, z klubów na czele

uplasował się Jachtklub Wielkopolski.

Nie powiodło się zapasnikom Grunwaldu na wyjeździe w Bułgari. Walczący w stylu wolnym reprezentanci Poznania przegrali z zespołem Beroe Stara Zagora 3:5.

Duży sukces odnieśli wioślarze, startujący w regatach w Amsterdamie. W wyścigu dwójek bez sternika bydgoska osada zajęła pierwsze miejsce, ustanawiając rekord toru wynikiem 6.41,35. Polacy wyprzedzili Holendrów i Duńczyków. Reprezentant Polski Bromek zajął czwarte miejsce w wyścigu jedynek. Wygrał Dwan (W. Brytania). W wyścigu ósemek zwyciężyła W. Brytania — 5.47,17 przed Polską — 5.50,12.

Reprezentacja polskich koszykarzy przegrała niespodziewanie w Palermo z włoską drużyną Eldorado Bolonia 72:95.

Nasi tenisiści zostali wyeliminowani z rozgrywek o Puchar Galea. W Marjańskich Łaźniach przegrali z CSRS 0:5. Do finału tegorocznych rozgrywek zakwalifikowały się reprezentacje CSRS, Francji, Włoch i Hiszpanii.

Reprezentacja CSRS pokonała w Bułgarii, w turnieju o Puchar Wary, reprezentację polskich siatkarów 3:1. NRD wygrała z Węgrami 3:2.

W Moskwie rozegrane zostały międzynarodowe zawody karnego we o Puchar Przyjaźni. Drużynowo zwyciężyła NRD — 935 pkt. przed ZSRR — 361 pkt. i Polską — 298 pkt.

W Sopocie odbyły się międzynarodowe zawody w wieloboju kulturowym o Puchar Bałtyku. Zespołowo wygrała Polska I — 23 pkt. przed CSRS — 17 pkt. i Polską II — 15 pkt.

Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Wiedniu Zbigniew Pacelt ustanowił rekord Polski w wyścigu na 200 m. st. dow. rezultatem — 2:00,5. Dotychczasowy rekord tego zawodnika był o 0,2 sek. gorszy. Wyścig ten wygrał Kinsella (USA) — 1:59,7 przed Paceltem i Wojtakajtisem (Polska).

W łącznej punktacji Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej Anglia zajęła pierwsze miejsce zdobywając łącznie 84 medale przed Australią — 82, Kanadą — 66, Szkocją — 25, Kenią i Nową Zelandią po 14.

Zużłowcy GKS Wybrzeża pokonał w zaległym meczu o mistrzostwo I ligi Spartę Wrocław 41:36. W Gnieźnie miejscowy Start gościł Unię Tarnów, ulegając jej po wyrównanej walce 38:40. Odrzywołski i Kwarcinski zdobyli dla swych barw, po 10 punktów.

W Lublinie zakończyły się XI mistrzostwa Polski modeli kółowych na wieżi i zdalnie sterowanych falami radiowymi. W imprezie uczestniczyli również reprezentanci ZSRR (wygrali 4 konkurencje), Bułgarii i Węgier. Zespołowo najwięcej punktów zdobyła drużyna LOK Poznań — 7208. W konkurencji międzynarodowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja ZSRR — 2000 pkt. przed Polską — 1675 pkt.

ści. Ja nie chcę, żebyś się zaplątał w jakąś panią Mayling, którą znasz skąd?

— Z ogłoszenia w „Beobachter”.

— No, więc! Posłuchaj! Zrobie, co się da, żeby się dowiedzieć, kto i za co aresztował panią Mayling, ale ty się w to nie miesza.

Zjawiła się kelnerka, przyjęła zamówienie, Truda spojrzała na mnie z wyrzutem:

— Myślałam, że będziemy mogli porozmawiać o sobie... Kato, do późna w noc nie mogłam usnąć... a tu pani Mayling i pani Mayling!

— A cóż ja jestem winien temu, że nie jestem całkowicie wyprany z ludzkich uczuć? A ty... jakiego chciałabyś mieć: kamień czy człowieka z sercem?

— Tylko serce i tylko towarzysz i tylko dla mnie — szepnęła.

— No, to wiedz, że albo człowiek ma serce, to je ma dla psa i dla pła i dla obcego i dla bliskiego człowieka. A jak go nie ma to nie ma dla nikogo.

— „Nie bądź za słodki, bo cię rozliżą”, — uśmiechnęła się. — Tak mówiła twoja matka. Jedyna kobieta, której mogłabym zazdrościć!

— Zazdrościć? Czego?

— Tego, że ja godzinami całowałam! Oh, aż mi się w głowie na samą myśl o czymś podobnym!

— Udi... nic z tego cię nie minie! Przrzekam ci!

Kelnerka przyniosła kawę i ciastka, zapłaciłem od razu, wobec czego znikła na zaplecze i zostaliśmy sami w pustej sali.

— Starszy pan utonął w gazecie, daj buzi, idę pierwsza — przechyliła się ku mnie i nie wiem jak długo trwałby ten pocałunek, gdyby nie to, że znów szczeniły drzwi i zjawił się następny starszy pan.

Truda westchnęła, wstała i ruszyła ku wyjściu. Nim wyszła — spojrzała jeszcze raz w moją stronę, uśmiechnęła się, nie! Ona jest naprawdę nieprzytomnie zakochana, a poza tym... ona nie ma nic wspólnego ze sprawą pani Mayling.

Ale o jakimś „rozpracowywaniu” mnie — chyba nie ma mowy...

WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Czy mogła to zrobić? Oczywiście! Wystarczyłoby Ewaldowi Reschke powiedzieć, że się omylił, że zamiast mnie, powinien aresztować panią Mayling, a już on by to zrobił na pewno. Panią Mayling osaczyć śledztwem tak, żeby coś nieostrożnego powiedziała nie byłoby wcale trudno, a zresztą nawet Kratze przyznał, że wychodząc uragała na wodza i partię.

Przypomniało mi się na szczęście, że mam się z Trudą spotkać w Alderschof, ano wszystko się zaraz wyjaśni. Nie wiem jednak czemu, ale zdawało mi się, że chciałbym Trudę widzieć wolną od podobnego zarzutu.

W Alderschof było pusto, usiadłem tak, żeby widzieć wejście, tymczasem zaledwie usiadłem, ktoś z tytu chwycił mnie za oczy.

— Udi, takie małe rączki w Berlinie tylko ty jedna posiadasz, więc podobny dowcip tobie się udać nie może — powiedziałem do roześmianej i uszczęśliwionej dziewczyny. — Sładaj i dowiedz się, że o ile bardzo się cieszę z naszego spotkania, o tyle jestem czym innym ogromnie zmarłwiony.

— Co się stało?

— Pani Mayling została wczoraj wieczorem aresztowana...

Truda zarzuciła mnie pytaniami równie fachowymi, jak ja dozorę i Urszulę, ale nie umiałem jej nic mądrego powiedzieć.

Milczała chwilę — po czym rzekła:

— Spróbuj się czegoś dowiedzieć, ale muszę najpierw wypytąć tę Urszulę. Tobie... nie radziłabym interesować się osobą panią Mayling, bo niby z jakiego tytułu? Że mieszkasz u niej. Wynajęty pokój, to jeszcze żaden powód do troskliwo-

Przetargi

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Obrony Kraju w Poznaniu, ul. Niezłomnych nr 1 — ogłasza PRZETARG OGRODNIOWY na:

SAMOCHOŃD CIĘŻAROWY marki Lublin - 51, nr podwozia: 3611/P, nr silnika: 582049 — cena wywoławcza 18.000 zł.

Przetarg publiczny odbędzie się w 14 dniu, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w garażu Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kierowców Ligi Obrony Kraju w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 24.

W przetargu mogą wziąć udział nabywcy nie będący jednostkami gospodarki uspołecznionej i posiadający oświadczenie Wydz. Komunikacji, że nabyty pojazd zostanie im zarejestrowany.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zarządu Wojewódzkiej Ligi Obrony Kraju w Poznaniu, ul. Niezłomnych 1, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd oglądać można od dnia ukazania się ogłoszenia w godz. od 8-15 w garażu przy ul. Grunwaldzkiej 24. K4947

Praca Nauka

Małżeństwo (elektryk) — przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Zdzisław Dopierała, Poznań, ul. Roosevelta 10 m. 12. 32133g

Mistrz ślusarsko-tok. po prowadzi warsztat — walek miedzian, lub przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32143g.

Przyjmę od 1 sierpnia na pieniężną do 2,5-letniego dziecka, chętnie z prowincji. Poznań, Kancelarska 20, tel. 672-176, zgłoszenia od godz. 16. 32842g

Poszukuję opieki dla starszej pani. Informacje Kallina, Poznań, Strzalska 1 m. 4, III piętro w prawo, od godz. 17-19. 31942g

Stolarzowi oddam jadłonię do odnowienia i spialnie do przerobienia. Zgłoszenia: tel. 633-93, godzina 12-14. 32931g

Samotne małżeństwo — przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy, ewentualnie pokój. Adres: Boleśław Brzezowski, Nowowiejskiego 20 m. 10. 33150g

Czeladnik - cukiernik, po trzeba. Piekarnia - Cukiernia, Poznań, pl. Wiekopolski 6. 32300g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 32594g

Maszynopisanie ucze. — Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórce, I piętro. 30352g

Przygotowuję do egzaminów poprawkowych powakacyjnych. Tel. 595-50. 32408g

Pisanie na maszynie — ucze. Pl. Wolności 7 m. 6b, w podwórzu prawo, III ptr. 32213g

Kupno Sprzedaż

Kupię stary stół, najchętniej rozsuwany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31991g.

Sprzedam sypialnię — o trzech na wysoki połysk. Poznań, ul. Smolna 5 m. 8, od godz. 16. 31846g

Sprzedam szeroką prasę do stomy — wymaga małego remontu. Oferty kierować Józef Wojciechowski, Krzyżkowice, p-ta Rokietnica, tel. Rokietnica 44. 31881g

Bufet stołowy sprzedam. Osiedle Piłkarskie 54 m. 4, od godz. 16. 31908g

Sprzedam przyczepę ciągnikową lub konną. Br. Małyszko, Mrowino, pow. Poznań. 31941g

Sprzedam szynszylę, zwierzę futerkowe. Oferty A. i M. Kulczycki, Rokietnica, pow. Czarnków, woj. poznański. 1424p

Sprzedam piec stalopalny. Poznań, ul. Cześnikowska 15 m. 1, od godz. 16. 31975g

Sprzedam dobrą Jawę 250. Nowosolska 4 (Junikowo). 31972g

Wagę uchylną, stołową „Rapido” legalizowaną — sprzedam. Szamarszewska 45, kiosk. 31940g

Dobermany młode sprzedam. Luboń 3, ul. Kościuski 67, tel. 25. 31977g

Sprzedam szafę pancerną w dobrym stanie. Tel. 637-52. 31985g

Sprzedam lekarską szafę metalową, lampę kwarcową, dobrym stanie. Tel. 637-52. 31986g

Sprzedam pianino Carl Ecker, Poznań, Garbary 28 m. 17, od godz. 13. 32005g

Sprzedam piasek zimowy, obrus len haftowany. Tel. 614-88 po południu. 31988g

Sprzedam tanią dużą miotłę 15 q omytu, prasę do stomy, stan dobry. Stanisław Brodowski, Janowo, p. Biskupice. 32018g

Silnik elektryczny 2,2 KW 750-900 obrotów, rower dziecięcy idealnym stanie, lodówkę „Snieżkę”, okazję sprzedam. Adres: Wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32825g.

Silnik do łodzi „Wieterek” - 12 KM, fabrycznie nowy — sprzedam. Zieleno Góra, Świerczewskiego 45/1. K5182

Sprzedam ładowacz czeski do „Zetora”, po kapitalnym remoncie. Nadstążki, Kluczewo, pow. Szamotuły. 32134g

Tapczan higieniczny nowy — sprzedam. Tel. 545-17. 32137g

Sprzedam skuter „Lambretta 150 LD”, Poznań, ul. Czekalska 13 — Osiedle Warszawskie. Informacje od godz. 16. 32209g

Sprzedam tanią sypialnię, Kasztanowa 23 m. 14 (Debiec). 32226g

Sprzedam stół okrągły, Opalenicka 62, 2 X dwuosi. 32231g

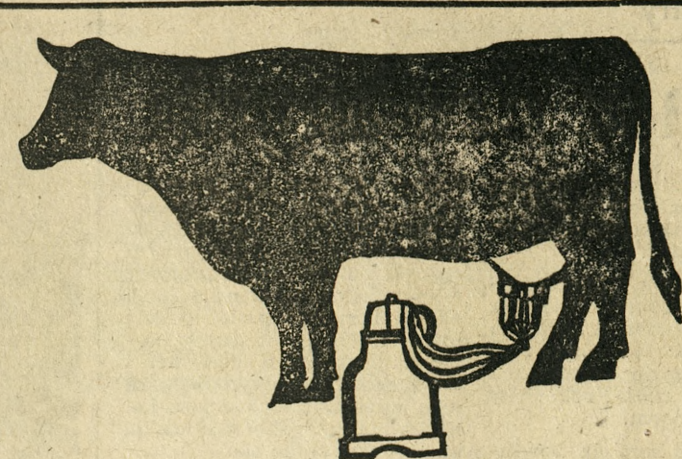
Sprzedam skuter Osa 150, stan techniczny nienaganny. Informacje tel. 699-09, godz. 20-22. 32248g

Sprzedam Junaka, Grochowska 139 m. 21. 32253g

Sprzedam wózek dziecięcy spacerowy, NRD. Wawrzynka 26 m. 8. 32108g

Sprzedam zbiornik hydroforowy 700 litrów, formę do robienia rur studziennych i formy do pustaków. Stanisław Jakubowski, Kaczanowo, pow. Września. 32163g

Sprzedam męskie ubranie, futro, płaszcz, bieleń, obuwie. Osiedle Warszawskie, godz. 15-19. 32183g



DOJARKI ELEKTRYCZNE „KRAKOWIANKA” R-23 i R-24

produkowane przez Wytwórnię Sprzętu Zootechnicznego Spółdzielni Prac w Krakowie, ul. Dietla 49, telefon 612-43, 612-44 — SPEDAJE Krakowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” Kraków-Batowice, we wszystkich swoich terenowych punktach sprzedaży w całym kraju.

◆ **Sprzedaż części zamiennych** do tych dojarek prowadzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”, Łódź - Zabieniec, ul. Duńska 2.

◆ **NAPRAWY GWARANCYJNE** dojarek oraz konserwacje w okresie gwarancyjnym wykonują konserwatorzy Wytwórni Sprzętu Zootechnicznego:

■ dla rolników z terenu województwa: poznańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego — JAN GRZYMI-SŁAWSKI - zam. LEONÓW 11, pow. Gostyń, woj. poznański;

■ dla rolników z terenu województwa: rzeszowskiego i lubelskiego — inż. MIKOŁAJ HABUDA — zam. RZESZÓW, ul. BOCZNA LWOWSKA 6.

K5112

Samochody

Sprzedam Warszawę Combi 223 K oraz Warszawę 204. Robocza 5, garaż 4, w godz. 16-19. 32682g

Zdecydowanie sprzedam nowy Fiat 850 Sport Coupe — biały. Wiadomość: Gniezno, ul. Wrzeszowska 76 a. 33006g

Wartburg Standard, 1968 rok produkcji, sprzedam. Parking, plac Wiosny Ludów. 32947g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Chevrolet, Poznań, ul. Opawska 22, informacje po godz. 18. 32012g

Warszawę M-20 w dobrym stanie, okazję sprzedam — cena 40 tys. zł. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1434p.

Lokale

Studentka II roku poszukuje pokoju. Oferty — Sznajdrowicz, Zielona Góra, Wyspiańskiego 32 m. 3. 31821g

Zamienię mieszkanie kwaterek, superkomfort, 36 m², i p. centrum Bytomia, na podobne w Poznaniu, Katowicach, Krakowie. Oferty pisać: Bytom, Pstrowskiego 10/2, Przysięgły. 1441p

Poszukuję mieszkania własnościowego lub wyłączonego, pełnokomfortowego, jedno — dwupokojowe, pożądaną c. o., blisko śródmieścia. Możliwa zamiana na superkomfortowe 36 m², centrum Bytomia. Warunki do uzgodnienia. Oferty pisać: Poznań, Jeżycka 18/7, lub Bytom, Pstrowskiego 10/2, Przysięgły. 1442p

Kupię mieszkanie dwu lub jednopokojowe z wygodami, spółdzielcze, własnościowe lub wyłączone na terenie miasta Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31279g

Włocławek zamienię dwuizbowe 63 m², na mniejsze w Poznaniu. Włocławek, Poście-Restante dowód 445665. 1425p

Kupię mieszkanie wyłączone 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią, w Poznaniu lub na peryferiach. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31684g.

Bezdzietne małżeństwo — poszukuje pokoju. Tel. 649-93. 32981g

Kupię mieszkanie spółdzielcze M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32885g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmę pokój. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32886g.

Kupię kawalerkę lub dwu pokojową, własnościową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31742g.

Pokój z garażem na Grunwaldzie odstąpię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31768g.

Dwie panie pilnie poszukują niekrepujących pokoi jednoosobowych w śródmieściu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31774g.

Małżeństwo z dwójmą dziećmi (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju z kuchnią, względnie dużego pokoju. Najchętniej Wilda. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31777g.

Kwaterunkowa kawalerka nowe budownictwo zamienię na większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31866g.

Pracująca i studiująca — poszukuje pokoju samodzielnego w śródmieściu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33052g.

Dwie panienki pracujące, spokojne poszukują wspólnego pokoju od września — śródmieście. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31845g.

Mieszkanie spółdzielcze 2 duże pokoje, kuchnia, balkon, łazienka, zamienię na 2 mieszkania po pokoju i kuchni, do 1 ptr. w okolicy Nad Wierzbakiem lub Jeżycką, może być w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31864g.

2 panienki poszukują pokoju w centrum miasta. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31811g.

Zamienię mieszkanie M-2 na większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31868g.

Samotna emerytka szuka pokoju z kuchnią nie wyżej 1 ptr. miejscowość obojętna (od paździenika). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31871g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukują pokoju na okres 1 roku (najchętniej okolice Górczyna). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31878g.

Studentkom wynajmę pokój. Racławicka 68. 31866g

Kupię mieszkanie wyłączone lub wydzierżawię na jeden rok w Jarocinie. Płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32024g.

Pani z córką wynajmie od 1 września duży pokój nieumeblowany z możliwością używania kuchni, najchętniej na Wildzie lub Dębcu w pobliżu przedszkola. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32031g.

Uczniom pokój wynajmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31910g.

Nieruchomości

Okazjnie sprzedam wille adaptowaną na 2 rodziny po 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, z dużym ogrodem, hipotecznie podzieloną, wyliczona 620.000 zł. Piękna artystyczna połowa wille bliźniaczej z piaskowca, z wygodami, ogrodem — 450.000. Dom 5-pokojowy na 2 rodziny hipotecznie podzielony, wyliczony 350.000. — poleca Adamski, Poznań, Matejki 33 a. 32932g

Sprzedam parcelę 2.500 m² koło Zabikowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31790g.

Sprzedam działkę 2.500 m² ogrodniczo-hodowlaną, częściowo zadzwonią, przy przystanku podmiejskim, pod Poznaniem. Oferty „Biuro Ogłoszeń” Gdańsk. Targ Drzewny pod G-11866. K-4909.

Sprzedam gospodarstwo rolne 20 ha wraz z zabudowaniem, inwentarzem i wyposażeniem, w dobrym stanie, ziemia 3-5 klasy, przy trasie turystycznej. Kórnik — Rogalin, od Poznania 20 km (elektryczność, PKS). Antoni Pieczyński, Mieczewo, pow. Poznań. 31731g

Sprzedam działkę 1 ha, zadzwonią drzewami owocowymi, Rogalin — Podlesie, pow. Poznań. Informacje: Pelagia Włodarczyk, Włocławek, ul. Poznańska 35, pow. Poznań. 31968g

Wille jednorodzinna komfortowa, w Poznaniu — kupię. Oferty: Namysłów, skrytka pocztowa 52. K4901

Sprzedam 10 ha ziemi, w tym 1 ha łąki, od Poznania 20 km. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31960g.

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego, w okolicy Grunwaldu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31948g.

Sprzedam dom piętrowy, 3 pokoje, kuchnia, po kupie wolne, na parterze po mieszkaniach nadających się na każde rzemiosło, siła, gaz, woda, kanalizacja. Kowalczyk, Krotoszyn, ul. Garnarska 7. 31998g

Sprzedam nieruchomość 1,97 ha z budynkami gospodarczymi i garażem w Żytomiu k. Rokietnicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31839g.

Parcelę około 600 m² z prawem zabudowy domu jednorodzinnego przy dogodnej komunikacji miejskiej, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31876g.

Sprzedam dom, zabudowa, działka 39 arów. Krosno 62 k. Mosiny, cena 120.000 zł. Waszak I, Koźuchów, Wolności 9 m. 1. 31880g

Sprzedam działkę pod zabudowę 1.000 m², Przełomowo, ul. Graniczna. Wiadomość na miejscu — Przemierowo, ul. Graniczna 51. 31884g

Wzjęm dzierżawę ogrodu z piwnicą, z wyłączeniem piwnicy, prawem pierwokupu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31889g.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu, ulica Dwatorty 2a — przyjmie do pracy na system prowizyjny

KAMIENIARZY do prac kamieniarskich i lakierniczych.

Spółdzielnia przyjmie również **ZAKŁADY PRYWATNE BETONIARSKIE I KAMIENIARSKIE** na zasadach zryczałtowanego rozrachunku. K4945

Cukrownia „Miejska Górka” w Miejskiej Górze, pow. Rawicki, ul. Rawicka 42 — zatrudni na okres kampanii 1970/71:

— **WAGOWYCH**,
— **PROCENTMISTRZÓW**,
— **KONTYSTÓW**,

do pracy przy odbiorze buraków na terenie cukrowni i terenowych punktach odbioru.
Do wniosku o pracę należy dołączyć zawiadomienie o ostatnim miejscu pracy wraz z opinią i życiorysem.

Podanie należy kierować pod adresem: Cukrownia Miejska Górka, pow. Rawicki, ul. Rawicka 42 — w terminie do dnia 10 sierpnia 1970 r. K4927

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Szczodrowie, powiat Kościański — przyjmie do pracy

TRAKTORZYSTĘ I CHLEWMISTRZA.
Warunki do omówienia na miejscu stacji kolejowej i autobusowej Kościan. 32757g

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecie PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, budynek 14 — zatrudni zaraz na pełen etat w zakładzie zgrzewalniczym tworzyw sztucznych

INWALIDÓW posiadających orzeczenia KIZ. Blizszych informacji udziela Dział Zatrudnienia Spółdzielni. K5056

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, Stary Rynek 81 — zatrudni:

— **KIEROWNIK** działu wiertniczego,
— **INŻYNIERÓW**, wzgl. **TECHNIKÓW** ze znajomością wiertnictwa lub geologii.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla pracowników zakładów podległych Centralnemu Urzędowi Geologii. K5169

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęka 18 — przyjmują **UCZNIÓW** (chłopców) do Zawodowej Szkoły Przyzakładowej — bez egzaminu wstępnego, w celu wyuczenia zawodu „**APARATOWY WYROBÓW I PRZETWORÓW GUMOWYCH**”.

Kandydaci winni być z terenu miasta Poznania i okolic — na codzienny dojazd.

Nauka trwa 3 lata.
Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia, udziela Dział Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Starołęka 18, pokój nr 1, telefon 700-21. K5040

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handla w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 — zatrudni:

— **SPEDYTORÓW KOLEJOWYCH**,
— **MONTERÓW I ELEKTRYKÓW** samochodowych,
— **KIEROWCÓW** z kat. I, II i III prawa jazdy

— **PLUS** praktyka — oraz
— **PACOWNIKÓW** do transportu dla Bazy przy ul. K. Wielkiego 1 i Bazy przy ul. Wieruszowskiej — Junikowo.

Kierownicy podejmujący pracę ładowacz otrzymują dodatkowo wynagrodzenie.
Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Kadr. K5116

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Podrzewiu, pow. Szamotuły — przyjmie zaraz

— **OBOROWEGO**.
Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni, mieszkanie zapewnione.

Szkola 8-klasowa, przedszkole, sklepy GS i przystanek autobusowy — na miejscu. W4658

Cukrownia „Kościan” w Kościanie, ul. M. Nowotki nr 15 — zatrudni na okres trwania kampanii 1970/71 r., przypuszczalnie od 25. IX. 1970 r.:

— **WAGOWYCH**, **PROCENTMISTRZÓW**, **KSIĘGOWYCH** do odbioru buraków na terenie cukrowni i na punktach odbioru;

— **ROBOTNIKÓW** do różnych prac w produkcji. Wnioski wraz z życiorysami oraz zaświadczeniami — opłaniami z ostatniego miejsca pracy, prosimy przysłać do działu kadr pod wyżej wymienionym adresem — w terminie do dnia 20 sierpnia 1970 r. W4734

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ul. 5 Stycznia 8 — zatrudni na okres kampanii buraczanej 1970 r. przypuszczalnie od 15. IX. br. **PRACOWNIKÓW**:

— **amysłowych** na stanowiska: **WAGOWYCH**, **PROCENTMISTRZÓW** i **KONTYSTKI** (pomocę wagowych) do odbioru buraków na terenie cukrowni oraz na punktach odbioru;

— **FIZYCZNYCH** do różnych prac przy produkcji. Wnioski kandydatów na pracowników umysłowych wraz z życiorysami i opinią z ostatniego miejsca pracy — przyjmują sekcja spraw osobowych — w terminie do dnia 31. VIII. br. W4739

Kupię domek jednorodzinny, względnie bliźniaczy, ewentualnie do wykończenia w obrębie Poznania do 600 tysięcy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31743g.

Okazjnie sprzedam dom 11-pokojowy z zabudowaniami, z sadem i 7 ha ziemi, dobry punkt turystyczny i warsztatowy. Możliwość dobrania ziemi. Kwiecińska Weronika — Strzelinko, pow. Słupsk. 31798g

Sprzedam 1,30 ha ziemi w Jutrosławie. Wiadomość — Pakosiów 68, pow. Rawicki, Franciszek Berak. 1427p

Matrymonialne
Rozwiedziony lat 26, — wzrost 167, pozna samotną — miał panią z dzieckiem, do lat 35, posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32014g.

Zabyły Różne
Zegarek „Atlantic”, zgubił 23. VII. Zwrot wynagrodzić. Rynek Łazarski 19 m. 4. 33094g

22 lipca przed Pałacem Kultury, zgubiono zegarek męski — rosyjski „Raketa”. Zwrot za wyznaczeniem. Szymański-grodzień. 33071g

Dnia 25 lipca 1970 r. zmarła śmiertelna tragiczną, przeżywszy lat 76, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, babunia i teściowa, babunia i prababunia

STANISŁAWA SZYNKLE

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Igraszki trafu i miłości”; NOWY — g. 19 „Pierścień wielkiej damy”; OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCINEK (Pałac Kultury) — g. 11 „Ojczyzna”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO — Polonia: „Łowcy skalpów”; KOSCIAN: „Most”; LESZNO: „Płomień nad Adriatykiem”; NOWY TOMYŚL: „Kleopatra”; OBORNKI: „Zemsta hajduków”; ŚREM: „Cierpienia młodego Bohacza”; ŚRODA: „Kaleidoskop”; SZAMOTUŁY: „Ten nieznosny dziadek” i „Wspaniały Red”; WĄGROWIEC: „Węgierski magnat” i „Złoty Karpaty”; WRZEŚNIA: „Obcy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Birma, Kambodża”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.14 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9 Suita orkiestrowe Massenet i Sibeliusa; 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 10.05 „Miasto i psy” fragm. pow. Maria Vargasa Llosy; 10.25 Polska muzyka ludowa w opr. artystycznym; 11 „Muzyka dla wszystkich”; 12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Muzyka Peru; 13.20 Konc. Orkiestry Mandolinistów; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14 Tropami ludzi i psów; 15.05 Radioferie z piosenka i plecakami; 16.05 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa Magda Falewicz; 16.30 „Popołudnie z młodością”; 18.05 Mój program na antenie; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla siebie; 19.30 Koncert żywych; 20.25 Przy dźwiękach gitar; 21 Przegląd Wydarzeń Ekonomicznych; 21.20 Teatr PR „Diamentowe spinki” słuch. wg pow. A. Dumasa; 22.20 Strawiński: „Pulcinella” balet wg Pergolesiego; 23.10 Przegląd i poglady; 23.20 Gra Zespół J. Miliana; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Po jednej piosence; 8.35 Świat i my — mag. aktualności gospodarczych; 9 Mozaika muzyczna; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Lato w melodii i piosence; 10.25 Parnasik; 10.55 Claude Debussy: „Misterium wg Gabriela d'Annunzio”; „Meczenstwo św. Sebastiana”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchajcie pisać — my odpowiadamy; 13.25 Aud. z cyklu: „Wiekopolskie zespoły chóralskie”; 13.40 „Szerzeń” fragm. opow. L. E. Voinich; 14.05 Studio wczorajsze Nr 12; 15 Włoska muzyka operowa; 15.30 Po festiwalu w Sofii; 17.25 Muzyka po pracy; 17.55 „Radioexpress”; 18.05 Gra Zespół Benona Hardego; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Po Miedzynarodowym Kongresie Muzycznym w Moskwie; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.30 Rep. z ZSRR cz. IV Aleksandra Małachowskiego; 21.50 Muzyczne miłgawki filmowe; 22.30 Z wokandy — aud. w opr. J. Butejkis; 22.45 Gra Orkiestra Pierre Arravy'a; 23 Utwory Glucka i Beethovena.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Dziś i jutro” — odc. 4 pow. Alistaire'a MacLeana; 17.40 Ballady z westernu śpiewa Frankie Laine; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Dawnych wspomnień; 18.25 Blues wczoraj i dziś; 18.45 „Z wizytą u babci Olejnikowej”; 19 Naokoło świata — S. Miarkowski; 19.15 Bach po francusku; 19.35 Mercator gdański — mag.; 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze: 21 Trybunał lubelski; 21.20 L. van Beethoven — „Sonata Patetyczna” — gra Vladimir Horowitz; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. J. Kryszka; 21.50 Sergiusz Prokofiew „Kopciuszka”; 22.05 Starsi Panowie Dwaj; 22.15 Pow. w wyd. dźwiękowym — „Nagrody i odznaczenia”; W. Biłłowski — odc. 6; 22.45 Przeboje zza Atlantyku; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra Oscar Peterson.

TELEWIZJA

WTOREK: 10-11.30 — „Don Kichot” — film fab. prod. radz.; 16.50 — Dziennik; 17 — TV Ekran Młodych; 18.50 — „Złoty wiek” — repozycja filmowa; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — „Miska ryżu” — film Tele-Aru o Wietnamie; 20.10 — „Don Kichot” — film fab. prod. radz.; 21.50 — „U stóp gór Mtaominda” — rep. filmowy z Gruzji; 22.25 — Dziennik.

ŚRODA: 10-11.25 — „Małżeństwo z rozsądku” — film fab. prod. czechosłowackiej — cz. I; 16.50 —

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
28 VII 1970 Nr 177 (8221)

Przykład nowotomyskiej „Chify”

Nie ma spraw drobnych

Nowotomyski zakład, to potentat polskich narzędzi chirurgicznych. Swymi wyrobami zaopatruje cały kraj, państwa socjalistyczne, eksportuje do wielu przodujących krajów zachodnich. Wszędzie mówią, że fabrykę cechuje dobra organizacja pracy i gospodarność. Trzeba przyznać, iż wiele dotychczas zrobiono dla uzyskania lepszych wyników ekonomicznych. Tym trudniejsza jest teraz rola komisji zakładowej, opracowującej plan realizacji uchwał V Plenum KC PZPR. W takiej sytuacji żaden, najdrobniejszy nawet odcinek, nie może ująć uwagi 8 zespołów przygotowujących plan. Kierownictwo zakładu, że właśnie zagospodarowanie tych rezerw pozwoli na osiągnięcie oczekiwanych wyników.

Ziarno do ziarna

Zespół zatrudnienia przede wszystkim wziął na warsztat sprawę punktualności. Analiza bowiem wykazała, że zbyt wielu pracowników systematycznie spóźnia się do pracy. I przeważnie nie z własnej winy. Pociągi i autobusy dowożące pracowników, permanentnie spóźniają się o parę minut, a w okresie zimy spóźnienia te niewspółmiernie wzrastają. Je

den własny autobus jest wysłany znowu gratem. Jak mówią — jeździ tylko na zasadzie wierności do „Chify”.

Te opóźnienia utrudniają podniesienie organizacji pracy na wyższy poziom. A jest ona niezmiernie ważna właśnie tu w „Chifie”, gdzie w kosztach wytwarzania, udział robocizny wynosi 60 procent.

Dlatego też komisja powinna postuluować pod adresem PKP i PKS przesunięcie przejazdów przy wzięciu pod uwagę systematycznych opóźnień. Dyrekcja „Chify” wystara się o nowy autobus.

Problem następny niemniej ważny to wprowadzenie normatywnego rachunku kosztów własnych. Dotychczas dopiero po zakończeniu produktu finalnego obliczany był globalny koszt wytwarzania. Taki rachunek nie pozwalał na dokładne zorientowanie się, które z cykli produkcyjnych przekroczyły plan wydatków, a które były tańsze. Obecnie każda operacja będzie miała ustaloną normę, która pozwoli na natychmiastowe zorientowanie się w cenie wytwarzania i wprowadzania poprawek w poszczególnych fazach produkcji. Taka kontrola to trzymanie ręki na pulsie działalności fabryki, niezbędna przy nowoczesnej organizacji pracy.

Rosną wymagania

Obecnie w „Chifie” wykorzystanie parku maszynowego wynosi 85 procent. Te wysokie wskaźniki nie zadowalają jednak kierownictwa i pracowników. Wszyscy zdają sobie sprawę, że zwiększenie wykorzystania maszyn nawet o 1 procent, przyniesie poważne korzyści. I o tych właśnie małych procentach myśli również komisja. Szuka ich również w unowocześnianiu produkcji. To prawda, że w roku 1969 — 100 procent wyrobów „Chify” należało do grupy „A” — a więc wysokiej jakości. Niemniej, zwłaszcza zwiększenie eksportu wymaga osiągnięcia takich parametrów technicznych, jakie ma dysponują przodujące w tej dziedzinie firmy zagraniczne. Tak więc bez przerwy trzeba myśleć o wysokiej jakości wyrobów, o ich estetyce, nowoczesnej konstrukcji. Dla „Chify”, nowoczesność to również potaniejanie produkcji. Cóż, trzeba przyznać, że na brak środków finansowych do zagospodarowania komisja organizacyjna systemu bodźców, nie może narzekać. Zdaje sobie sprawę, że w zakładzie, w którym organizacja pracy osiągnęła już dobry poziom, te drobne zmiany będą miały wpływ na dalszy jego rozwój.

Szansa do wykorzystania

— Czy „Chifa” wykorzysta szansę, jakie stwarza nowy system bodźców? — zapytał dyrektor techniczny, Włodzimierz Parzyboka.

— Pytanie to jest retoryczne — padła odpowiedź. Tej

Z Szamotuł

Alkoholizm — problem również gospodarczy

W powiecie szamotulskim przepija się w każdym roku 52 mln zł (oczywiście chodzi tu o napoje wysokoprocentowe). Najwięcej wydaje na alkohol ludność wiejska (ok. 30 mln zł). Niejedną szkołę czy basen można by za to wybudować.

Pobudziło to aktywność Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Dziś można już zanotować szereg efektów jego pracy. Przede wszystkim znacznie spadło spożycie alkoholu. Jest to wynikiem sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem ustawowych zakazów i ograniczeń podawania alkoholu, ujaw

szansy nie możemy zmarnować. Zdajemy sobie jednak sprawę, że realizacja naszego programu zależy w poważnym stopniu od załogi. Pragniemy więc wciągnąć ją w nurt życia ekonomicznego fabryki. Będzie my to robili drogą stałej, bieżącej informacji o zadaniach i wynikach. Chcemy wpoić w załogę przekonanie, że nasza fabryka nie może stać w miejscu, bo stać tzn. cofać się.

Nie wszystkie sprawy, nad którymi w dalszym ciągu zastanawia się 8 zespołów komisji do spraw wprowadzenia bodźców w „Chifie”, mogliśmy omówić w tym artykule. Pragniemy pokazać, jak ważne jest widzenie nawet najdrobniejszych rezerw. Właśnie ich zagospodarowanie pozwoli na osiągnięcie lepszych wyników ekonomicznych dla zakładu, a przez to samo wyższych zarobków pracowników.

JERZY KNAPIK

Kto ucieka od nawozów?

Wykorzystanie wszystkich środków do produkcji rolnej, dostarczanych na wieś, ma ogromne znaczenie przy realizacji zadań w zakresie podnoszenia wydajności produkcji rolnej, a w szczególności zbóż i pasz własnych w gospodarstwach rolnych. Przez myśl krajowy wyprodukował w tym roku prawie o 20 procent więcej nawozów mineralnych niż w roku ubiegłym. Razem z importem stanowi to poważny zastrzyk dla rolnictwa, pozwalający podwyższyć nawożenie do 140 kg NPK, a w województwie poznańskim do 170 kg NPK średnio na jeden hektar. Zasoby nawozów, które znajdują się aktualnie w magazynach gminnych spółdzielni, powinny być w całości zużyte pod zasiewy bieżącego roku, aby mogły przynieść wzrost plonów w roku przyszłym.

Tymczasem z czerwcowego spisu rolnego wynika, że co dziesiąte gospodarstwo w Polsce, o powierzchni powyżej pół hektara, nie stosowało w ogóle w zeszłym roku nawożenia mineralnego. Dane liczbowe z tego zakresu dotyczące Wielkopolski niewiele odbiegają od średnich krajowych. I u nas jest duży odsetek rolników, którzy nie kupują i nie stosują nawozów mineralnych pod zboża i na użytki zielone, tak jakby nie chcieli osiągnąć wyższych zbiorów i dochodów. Czym gospodarstwo mniejsze, tym gorzej z nowoczesnym stosowaniem agrotechniki, której niepodzielny elementem, jest racjonalne nawożenie organiczne i mineralne użytków rolnych.

Żeby nie być posądzonym o gołosłowność, posłużmy się tu wskaźnikami liczbowymi, opracowanymi przez „Agrochem”, a dotyczącymi naszego województwa: oto w grupie gospodarstw od 0,5 do

2 ha aż 25,9 procent nie stosowało nawozów mineralnych, w grupie 2-5 ha naliczono 12 procent, w grupie 5-7 ha też dość dużo, bo 5,9 procent, w grupie od 7-10 ha już tylko 3,6 procent i w grupie 10 ha i więcej tylko 2,2 procent gospodarstw uciekało od nawozów mineralnych. Wprawdzie w innych województwach (białostockie, warszawskie, gdańskie, olsztyńskie, zielonogórskie) odsetek gospodarstw nie stosujących nawozów mineralnych jest w dwóch pierwszych grupach znacznie większy, ale to naszych drobnych i średnich rolników nie może usprawiedliwiać. Chociażby dlatego, że ogólna kultura rolna jest w naszym województwie wyższa, a więc i poszczególni rolnicy powinni sobie stawiać wyższe wymagania pod względem intensyfikacji produkcji.

Doświadczenia nie tylko na polatkach, ale na większych arenach gospodarstw chłopskich, w Wielkopolsce, przeprowadzone przez Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny Sielinko, wskazują, że przy intensywnym nawożeniu mineralnym plony zbóż wzrastają o 5-9 kwintali z hektara — w porównaniu z uprawami kontrolnymi, wcale lub słabo zasłanymi azotem, potasem i fosforem. Pięć, siedem, lub dziewięć kwintali z hektara więcej to już gra warta nie tylko przyszłowiowej świeczki. Wystarczy ten kwintalowy wzrost przemnożyć przez 190 tysięcy hektarów, znajdujących się w posiadaniu rolników nie stosujących nawożenia mineralnego, a w samej Wielkopolsce uzyskalibyśmy o około 130 tysięcy ton ziarna więcej.

Mając to na uwadze, władze państwowe postanowiły zastosować w lipcu i sierpniu bieżącego roku bonifikaty przy nabywaniu nawozów mineralnych, co oznacza w praktyce okresową zniżkę cen. Chodzi prosto o to, by pod zbory 1970 roku wysiać jak najwięcej nawozów chemicznych, które przecież współdecydują o wyższych plonach. W związku z tym warto jeszcze zwrócić uwagę, że największą ilość gospodarstw nie stosujących nawożenia mineralnego znajduje się w grupie

obszarowej od pół do 5 hektarów. Gospodarstwa te nie posiadają często własnej siły pociągowej i dlatego na „nie własnie” powinny zwrócić baczniejszą uwagę kółka rolnicze i gminne spółdzielnie w swej działalności usługowo-transportowej, dostarczając do zagrod nawozy mineralne. A po za tym, jakież wdzięczne pole do działania dla agronomów gromadzkich — bo rolników stosujących od dawna nawozy sztuczne przekonywać już nie potrzeba. (kj)

Sygnały czytelników

• Mieszkańcom Buku nie podobają się, że Bukowski Zakłady Materiałów Budowlanych z Tworzyw Sztucznych wywożą pozostałości po produkcji odpady w papierowych opakowaniach za miasto i podpalają, zostawiając ogień bez nadzoru. Wiatr roznosi ogień, a wokół dojrzewa złoże. W obawie przed pożarem mieszkańcy często wzywają straż pożarną. Dużym niebezpieczeństwem jest również magazynowanie przez te zakłady materiałów łatwopalnych w prymitywnej niebezpiecznej stodole, która znajduje się obok magazynów GS.

• Brak nam już cierpliwości, piśmienia mieszkający Gołębin p-ta Czempł. Dojeżdżamy do pracy na południową zmianę do Kościana autobusem, który wyjeżdża z Poznania o godzinie 11.10. Czekamy na przystanku na próżno. Co najmniej 3 razy w tygodniu autobus nie przyjeżdża. Chodzimy więc 17 km do pracy pieszo, bo interwencje w dyrekcji PKS nie odnoszą skutku.

...i odpowiedzi

• Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu informuje, że instruktor OTH stwierdził pełne zaopatrzenie sklepu w Niepruszkowie w artykuły spożywczo-przemysłowe.

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWAŁAJCIE, ABY BAWIŁY SIĘ ZAPALKAMI

Do trzech razy sztuka?

Stanisław Kaczmarek z Siemkowskiej, obecnie zamieszkały w Nietązkowie pow. kościański, jest od pewnego czasu stałym klientem Kolegium Karo-Administracyjnego w Kościanie. Pobliż on w skali powiatu niechlubny rekord, dopuszczając się w ciągu 7 tygodni trzech poważnych wykroczeń.

7 stycznia br. wszczął awanturę w klubie-kawiarni „Ruch” w Moronowie, za co 17 lutego br. stanął przed Kolegium K-A w Kościanie, które ukarało go grzywną 1500 zł.

16 lutego, a więc w przeddzień wyjazdu na rozprawę w

Kolegium, Kaczmarek zakłócił spokój publiczny w restauracji „Popularna” w Smiglu. Sprawa trafiła do kościańskiego Kolegium, które wymierzyło awanturnikowi grzywnę w wysokości 1500 zł.

23 lutego ponownie w restauracji „Popularna” w Smiglu niepoprawny chuligan wywołał awanturę, zaczepiając i obrażając konsumentów. Sprawa trafiła znowu na wókanę Kolegium K-A, które 4 kwietnia ukarało awanturnika karą 3000 zł grzywny.

Kaczmarek — jak dotąd — płaci zasadzone grzywny bez zmużenia oka. Komu się to wcześniej znudzi? (zi)